Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	5·60 zł.	5·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409019

Nr. 36. Piątek dnia 13 Lutego 1925 r. **Rok XXXI.**

Treść numeru.

Projekt ustawy o granicach państwa.

Z środowego posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) W środę wieczorem na posiedzeniu Rady ministrów, między innemi sprawami rozpatrywano projekt ustawy o granicach państwa. Projekt tej ustawy przewiduje utworzenie pasa granicznego szerokości 20 kilometrów. W obrębie tego pasa specjalne warunki wymagać będą odmiennego traktowania ludności, n. p. co do wydawania przepustek, przechodzenia granicy i t. p. Projekt ustawy przewiduje dalej pewne zmiany administracyjne. Projekt oparty jest na porozumieniu z władzami sowjeckiemi.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu **komisji budżetowej** przeprowadzano dalszą debatę nad **budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.** Przemawiał przedstawiciel mniejszości, tudzież ks. pos. Wyrębowski (Chrz. nar.)

Na posiedzeniu **komisji wojskowej** poruszano szereg interpelacyj, na które przedstawiciel min. spr. wojsk. pułkownik Petrażycki odpowiadał.

W komisji oświatowej przyjęto artykuł dotyczący wykazu stanu służby. W komisji przemysłowo-handlowej toczą się rozprawy nad **wnioskiem zniesienia ustawy o lichwie wojennej.** Przyjęto wniosek posła Dymowskiego (Chrz. Dem.) i pos. Wiślickiego (koło żyd.):

Wzywa się rząd, ażeby w ciągu miesiąca złożył Sejmowi projekt ustawy w sprawie koniecznej w dostosowaniu do zmienionych obecnie warunków gospodarczych nowelizacji ustawy z 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej w brzmieniu noweli z dnia 5 sierpnia 1922 r.

Nadto uchwalono rezolucję pos. Wartalskiego (Zw. lud. nar.): Wzywa się rząd, aby do dwóch tygodni przedstawił Sejmowi **plan zarządzeń gospodarczych,** mających na celu zahamowanie **drożyzny chleba i mięsa.**

Posłowie PPS. zgłosili wniosek mniejszości, domagający się utworzenia komisji producentów, konsumentów i z przedstawicieli handlu, któraby ustalała ceny maksymalne.

Komisja administracyjna rozpatrywała dalej ustawę gminną. Uchwalono **zachować przepisy ustaw dzielnicowych dotyczące podziału gmin na okręgi policyjne.** W sprawie zużytkowania i zarządu t. zw. dobra gminnego na terenie Małopolski **postanowiono zatrzymać obowiązujące tam ustawy.**

ZA RADYKALNĄ REFORMĄ RZĄDU. — PORAŻKA RZĄDU.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji reform rolnych uchwalono wbrew stanowisku min. Kopczyńskiego 11 głosami przeciw 9 wniosek p. Sanojcy, by komisja wzięła na najbliższem posiedzeniu pod obrady radykalny projekt reformy rolnej, zgłoszony w swoim czasie przez „Wyzwolenie“. „Piastowcy“ wstrzymali się od głosowania.

Trzy lata pontyfikatu Piusa XI.

Dzisiaj, we czwartek 12 bm. przypada trzecia rocznica wstąpienia na Tron Piotrowy Piusa XI.

Według zwyczaju w podobnych okolicznościach odbywa się w Watykanie tak zwana „Capella Papale“, w której bierze udział Ojciec Święty, a Mszę śpiewa pierwszy kardynał, przez niego mianowany. Ta uroczystość zwykle miała miejsce w kaplicy Sykstyńskiej, ale niewielu mogło w niej brać udział, ponieważ prawie całą wspaniałą kaplicę zajmują podczas ceremonji ławki dla kardynałów, patrjarchów, arcybiskupów, biskupów i pralatów, trybuny Zakonów Maltańskiego i Grobu Świętego, ciała dyplomatycznego i patrycjatu rzymskiego.

W tym roku, ponieważ w Rzymie znajdują się obecnie pielgrzymki z Medjolanu, Cremony i Chile, chciano pielgrzymom uprzystępnić udział w uroczystej „Capella Papale“ i dlatego postanowiono przenieść ją do bazyliki świętego Piotra.

Ceremonja odbędzie się przy ołtarzu katedralnym; na boku stanie tron papieski. Aż do połowy nawy głównej przeprowadzono rodzaj przegrody, ponieważ orszak papieski wejdzie do świątyni od kaplicy del Sacramento. O godzinie 10 zgromadzą się tu wszyscy kardynałowie, by wdziać szaty z czerwonej wełny i udać się do sali Dei Paramenti w Watykanie, gdzie przybrawszy płaszcze z czerwonego jedwabiu obszyte futrem, wezmą udział w procesji Ojca św. aż do ołtarza głównego. Mszę odśpiewa J. Em. kardynał Achille Locatelli. Liczba zaproszonych w tym roku jest bardzo wielka i ceremonja nabierze specjalnej świetności.

Kardynał Camillo Laurenti ogłasza w przeglądzie „La Festa“ świetny artykuł, poświęcony papieskiej rocznicy. Po przypomnieniu Kongresu Eucharystycznego międzynarodowego, który obradował w Rzymie na krótko przed koronacją Achillesa Ratti oraz III-go stulecia założenia Świętej Kongregacji „De Propaganda Fide“, kardynał Laurenti przechodzi do analizowania programu Piusa XI, zawartego w słynnej Encyklice „Ubi arcano Dei“ z grudnia 1922 roku i nieśmiertelnem motto „Pax Christi in regno Christi“. Programem tym jest królestwo pokojowe Chrystusa: oddanie Mu człowieka; całego człowieka: jednostki, rodziny, społeczeństwa. Tem państwem społecznem Chrystusa, z którego promienieje pokój, jest uniwersalna jedność narodów w publicznem uznaniu najwyższych praw Chrystusa, żyjącego i działającego w swoim Kościele. Papież pośród olbrzymiego kryzysu, jaki ogarnia świat, podtrzymuje z nieustraszoną wiarą (fides intrepida) swój wzniosły program i prowadzi trudne dzieło przez wieki kontynuowane przez Kościół w myśl najwyższego rozkazu Boskiego Założyciela. Pius XI wnosi w to dzieło wielkie siłę swojego wysokiego intelektu i swojego szlachetnego serca. Umysł Papieża wyćwiczony w poważnych studjach i wzbogacony długiem doświadczeniem na ludziach i rzeczach jednoczy w sobie z rzadkim umiarem subtelność analizy z genjalnemi rzutami syntetycznemi. Dalej mówi kardynał o akcji katolickiej, którą zawsze Papież wytrwale akcentował w ciągu swojego pontyfikatu i wspomina, jak narody odpowiedziały na program papieski, oraz jak ich przedstawiciele koncentrują się wokoło Stolicy Piotrowej. „Jest więc Anglja protestancka; Berlin przyjmuje papieskiego nuncjusza; Bawarja zawiera swój konkordat; katolicy Stanów Zjednoczon. czynią się wielkimi jałmużnikami Papieża, ażeby wspomóc niesłychaną nędzę bolszewickiej Rosji i innych zubożałych przez wojnę ludów; a jeżeli jeden mały polityk, igraszka sekt, podnosi głos protestu w jednym z parlamentów — to Francja katolicka jest bardziej niż kiedykolwiek bliska tronu i serca Ojca św. i bardziej niż kiedykolwiek bliska, miejmy nadzieję, swego zwycięstwa“.

Istotnie zwycięstwo takie i to powszechne, zwracające ożywioną po wielkiej wojnie religijność ludzkości do bram prawdziwego Kościoła, — to jedyne życzenie, jakie Piusowi XI mogą złożyć katolicy w rocznicę koronacji. Składamy je i my z sercem przepełnionem radością podwójną, gdyż nie tylko jako katolicy, ale i jako Polacy widzimy w obecnym Papieżu człowieka szczególnie nam bliskiego i przyjaznego. Zawarcie konkordatu, dzieło przedewszystkiem Piusa XI, zbiegające się właśnie z rocznicą papieską, jest wspaniałym owocem trzechletniej współpracy obecnego Pontyfikatu z Polską. Będzie ono niezawodnie na długie lata podstawą, na której rozwój stosunków między Stolicą św. a Polską odbywać się będzie pokojowo i normalnie, może nie bez tarć, ale bez walki i bez przesileń. Konkordat ten, drugi jaki Stolica św. zawiera w czasach powojennych, zaakcentuje wobec świata dobitnie i dumnie katolicką i rzymską orjentację nowych dziejów Polski i to w czasie, gdy ze wschodu rozlewa się fala antychrystjanizmu i gdy jedno wielkie państwo, fałszywie kierowane, demonstruje swą nieobecnością w wieńcu narodów, które otaczają Tron Następcy św. Piotra.

...Jako dziennikarze katoliccy notujemy dzień za dniem wysiłki Piusa XI celem zapewnienia światu pokoju i zbawienia tak zapomocą rozumnych zarządzeń, jak i zapomocą apostolskiego trudu rozszerzania prawd ewangelicznych. — I widzimy dzisiaj, że wielki ruch daje się wyczuć wśród narodów, wszystkie bardziej wybrane dusze zdają się wyraźnie orjentować w kierunku Watykanu... Oby gorącą falą do Niebios płynące modlitwy miljonów katolików w tym roku jubileuszowym przyspieszyły realizację tego, co jest marzeniem Piusa XI i celem Kościoła: triumf Chrystusa w świecie.

F. G.

Niemiecki przedstawiciel w Gdańsku odwołany.

Warszawa. (Telef. wł.) Przedstawiciel niemiecki w Gdańsku Dawid Dürksen **został odwołany do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.** To nastąpiło prawdopodobnie wskutek incydentów, **spowodowanych przez senat gdański podczas otwarcia poczty polskiej w Gdańsku.** Zarzucają mu, że nie umiał zająć właściwego stanowiska wobec zajść, **które rzucają jaskrawe światło na niemiecką akcję w Gdańsku.** W miejsce Dürksena ma przyjść radca legacyjny Kreman, obecny referent do spraw bałtyckich w ministerstwie niemieckiem.

Zawarcie konkordatu ze Stolicą Apost.

Podpisany w dniu 10-go b. m. Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską stanowi nowy etap w rozbudowie polskiej państwowości. Nie zapewnia on państwu naszemu ani militarnej, ani gospodarczej pomocy, jak traktaty i przymierza z świeckiemi państwami zawierane. Jest natomiast stwierdzeniem starej naszej tradycji, która od zarania dziejów naszej państwowości wyrażała się w dziedzinie cywilizacyjno-moralnej przez kult katolickich, łacińskich ideałów i przez widoczny państwa z Rzymem stosunek.

Konkordat ma także i przedewszystkiem aktualne znaczenie. Przyniesie bowiem rozwiązanie tych trudności (szczęśliwie dotąd omijanych) między państwem a Kościołem, których źródłem był chaos w ustawodawstwie kościelnem pozostałem po zaborcach. Wzmocni stanowisko Polski w Rzymie, — naszym wystąpieniom da tę siłę moralną, którą mieć może tylko państwo w normalnych stosunkach ze Stolicą Apostolską zostające. Że to będzie miało swój skutek w sprawach naszej emigracji, zwłaszcza amerykańskiej, w naszej reprezentacji w Kollegjum kardynalskiem, — samo się przez się rozumie.

To też nie wątpimy, że olbrzymia większość naszego społeczeństwa przyjmie fakt podpisania konkordatu z satysfakcją! Normalny, przyjazny stosunek ze Stolicą Apostolską odpowiada jego tak często jednomyślnie manifestowanym pragnieniom! A ta jednomyślność będzie teraz właśnie potrzebną, kiedy w myśl konstytucji konkordat stanie się przedmiotem obrad Sejmu celem uzyskania jego ratyfikacji. Katolickie społeczeństwo musi się w tym okresie zjednoczyć, by Sejm dokończył rozpoczętego dzieła! Mamy niezłomne przekonanie, że tak się stanie!

Szybkie stosunkowo przeprowadzenie układów prof. St. Grabskiego w Rzymie było możliwe tylko dzięki osobistej interwencji Ojca św. Piusa XI, który w układy wniósł nie tylko swój wyższy w Kościele autorytet, ale i znawstwo spraw Polski i wielką dla polskiego państwa życzliwość. To też ostateczna ratyfikacja konkordatu będzie nie tylko manifestacją Polski na rzec Kościoła katolickiego i dla Piusa XI jako jego Głowy, ale dla Piusa XI jako przyjaciela naszego państwa, którego bohaterskie wysiłki obrończe roku 1920 widział i podziwiał.

Rzym. (PAT.) Akt podpisania konkordatu między Polską a Watykanem odbył się w sposób następujący:

O godz. 6.30 w sali kongregacji przy wielkim stole, pokrytym czerwonem suknem, zasiedli kardynał Gasparri, ambasador Skrzyński, delegat rządu polskiego poseł Stanisław Grabski, Msgr. Pizzardo i Borgogini, radca Perłowski, biskup Szelążek, prałat Skirmunt i sekretarz ambasady Frankowski. Tekst konkordatu został odczytany przez kardynała Gasparri'ego. Po odczytaniu konkordatu podpisali go kardynał Gaspari, ambasador Skrzyński i delegat poseł Grabski.

Po nałożeniu pieczęci na akt konkordatu wszyscy zebrani udali się na audjencję do Papieża. Z początku przyjęci zostali tylko Gasparri, Skrzyński i Grabski, potem zaś około godziny 8 wezwani zostali na audjencję także pozostali uczestnicy prac nad konkordatem. Papież przez cały czas audjencji był bardzo życzliwie usposobiony dla obecnych, a w końcu au...encji udzielił błogosławieństwa Polsce i obecnym jej przedstawicielom. Posłowi Grabskiemu wręczył Papież szkaplerz pamiątkowy. — Poseł Grabski wyjeżdża z Rzymu w czwartek.

Tekst konkordatu nie został tutaj opublikowany, a szczegóły jego nie są dotychczas znane. Co do objętości tekstu, to jest on większy od zawartego ostatnio konkordatu bawarskiego i liczy również o parę paragrafów więcej. W rzymskich sferach kościelnych panuje pewnego rodzaju miłe zdziwienie, że w tak krótkim czasie osiągnięto porozumienie uwzględniające interes państwa polskiego i godzące je z interesami Kościoła.

Przyjęcie w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). Delegat rządu polskiego pos. Stanisław Grabski telegrafował krótko we wtorek wieczorem do premjera Wład. Grabskiego z Rzymu, komunikując mu fakt podpisania konkordatu i uwiadamiał go zarazem, że wraca w sobotę do Warszawy.

Po zaakceptowaniu konkordatu przez Radę ministrów będzie on przedstawiony sejmowi do ratyfikowania. Jak wiadomo, konkordat obejmuje: 1) sprawy rozgraniczenia diecezyj, parafij w przystosowaniu do podziału administracyjnego państwa, 2) sprawy majątków i gruntów kościelnych, 3) sprawy kościoła unickiego, 4) sprawy uposażeń duchowieństwa.

Konkordat został zawarty według instrukcyj, które poseł Stan. Grabski otrzymał przed swym ostatnim wyjazdem do Rzymu.

Z powodu podpisania konkordatu pisze „Rzeczpospolita": Znaczenie konkordatu jest podwójne: zewnętrzne i wewnętrzne. Wskutek zaborów każda z naszych dzielnic posiadała odmienne stosunki kościelne. Różnica ta odbijała się na stosunkach kościelnych, wyznaniowych i państwowych Polski. Zawarcie konkordatu kładzie kres temu chaosowi i wprowadza stały porządek w przystosowaniu wszelkich stosunków wyznaniowych do istnienia państwa. W dziedzinie stosunków zewnętrznych konkordat już przez to samo, że jest odciążeniem naszej energji państwowej w stosunkach wewnętrznych, jest wzmocnieniem naszej powagi na zewnątrz, a więc powiększeniem naszego autorytetu na polu polityki międzynarodowej.

„Gazeta warszawska" pisze: Podpisanie konkordatu ze Stolicą Apostolską jest dla Polski aktem doniosłego znaczenia politycznego i moralnego. Nareszcie dzięki temu stosunki między Watykanem a Polską wchodzą na drogę ustaloną i wyrównaną. Stanowisko Stolicy Apostolskiej w świecie, a specjalnie w Europie wschodniej, jest tego rodzaju, że dokładne uregulowanie spraw wiążących Polskę, jako państwo katolickie, ze Stolicą Apostolską rozstrzygnie szereg wiszących dotąd wątpliwości; powinno też wywołać w społeczeństwie polskiem żywe zadowolenie i radość. Należy wyrazić wdzięczność autorom konkordatu za ich harmonijną, zgodną współpracę nad dziełem, które w historji stosunków Polski ze Stolicą Apostolską zajmie niewątpliwie wybitne miejsce i przyczyni się do ich zacieśnienia, przyjaznego i serdecznego stosunku.

Całą pożyczkę polską pokryją banki amerykańskie.

DALSZY CIĄG PERTRAKTACYJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu wtorku i środy toczyły się pertraktacje pomiędzy bankami amerykańskimi w sprawie realizacji pożyczki dla Polski. Prawdopodobnie emisja pożyczki polskiej w Ameryce nie będzie ogłoszona, ale całą sumę podzielą pomiędzy siebie i pokryją banki amerykańskie. Kontrakt w sprawie pożyczki będzie podpisany dn. 15 b. m.

Rząd otrzyma w krótkim czasie w gotówce pierwszą ratę. Druga część będzie wypłacona w połowie b. roku również w gotówce. Pożyczka zagwarantowana będzie dochodami z cukru.

W związku z pożyczką tą toczą się prace nad inwestycjami. Pożyczka obrócona będzie na cele inwestycyjne, ale takie, które gwarantują dochodowość. Ostateczną decyzję rządu co do sposobu użycia pożyczki poprzedzi konferencja ministerjalna i przedstawicieli sfer gospodarczych.

Czeska strefa w porcie Gdyni?

Praga. (PAT.). Dziennik tutejszy „Venkov" z zadowoleniem notuje wiadomość o propozycji, jaka ukazała się w jednym z polskich dzienników, przyznania Czechosłowacji w porcie Gdyni specjalnej strefy analogicznie do tej, jaką posiada Czechosłowacja w porcie hamburskim, przyczem wzmiankowany dziennik czeski zaznacza, że koncesja taka byłaby z korzyścią zarówno dla Polski, jak i dla Czechosłowacji.

Wytyczne układu polsko-amerykańskiego.

Waszyngton. (PAT. Reuter). W wymianie not między Hughesem a posłem polskim ułożone zostały linje wytyczne dla amerykańsko-polskich stosunków handlowych, przyczem przyjętą została zasada największego uprzywilejowania w kwestji ceł i należytości handlowych. Układ ten z w. m. Gdańska czyni kontrahenta.

POSIEDZENIE SEJMU WE CZWARTEK.

Warszawa. (Telef. wł.) Konwent seniorów ustalił, że w przyszłym tygodniu posiedzenia Sejmu odbędą się we czwartek, ewentualnie w piątek i w sobotę.

Sowiety na targach gdańskich.

Agitują ale nie kupują.

Gdańsk. (PAT.). W przemówieniu na przyjęciu zorganizowanem przez zarząd targów na cześć delegacji sowieckiej, radca legacyjny poselstwa Z. S. R. w Warszawie Biesiadowski, jak podają pisma gdańskie, oświadczył: Rosja stoi na stanowisku, że Gdańsk, jako samodzielny twór państwowy, ma prawo do samodzielnego gospodarczego rozwoju i w tym kierunku musi być przez wszystkich popierany. Delegacja sowiecka przybyła na targi gdańskie celem zadokumentowania tego stanowiska.

Niemcy podburzają Gdańszczan.

Gdańsk. (AW.) Niemieckie organizacje nacjonalistyczne w Rzeszy, oraz gdańszczanie mieszkający poza Gdańskiem, np. w Królewcu, uchwalają co pewien czas rezolucje, wzywające gdańszczan do walki i zapewniające im poparcie całych Niemiec. Filja partji niemiecko-narod. w Brunświku nadesłała do Gdańska jedną z takich rezolucyj, potępiających oderwanie Gdańska od Niemiec i wzywających do połączenia się z Rzeszą.

O angielską pożyczkę dla Gdańska

Gdańsk. (AW.) Sprawa pożyczki zagranicznej gminy Gdańska będzie rozpatrywana dziś lub jutro przez komitet finansowy Ligi Narodów. Chodzi o pozyskanie zgody Ligi na zaciągnięcie tej pożyczki, gdyż angielska grupa finansistów, z którą senator Volksmann i dyrektor Bank von Danzig, Meisner, zawarli umowę o pożyczkę dwuch miljonów funtów, stawia jako warunek uzyskanie na to zgody Ligi. Senator Volksmann ma też pertraktować w sekretarjacie Ligi w sprawie świadczeń Gdańska w związku z kosztami reparacyjnemi Niemiec.

KOMITET LIGI NAROD. BADA URZĄDZENIA POLSKIEJ DYREKCJI KOLEJ. W GDAŃSKU.

Genewa. (PAT.) Ustanowiony przez Radę Ligi Narodów komitet dla zbadania kwestji urządzeń polskiej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku podejmie swe prace dnia 18 lutego.

IZBA GMIN O KONFLIKCIE GRECKO-TURECKIM.

Londyn. (PAT.) Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rokowania Anglji z rządem egipskim odbywają się dalej i spodziewać się należy pomyślnego załatwienia. Arcybiskup Canterbury prosił w Izbie reprezentantów o wyjaśnienie sprawy wydalenia patrjarchy ekumenistycznego. Lord Curzon oświadczył, iż jest zdania, że Grecja w kwestji tej dużą wykazała roztropność. Kwestja wydalenia patrjarchy jest bardzo drażliwą i ciężką. Anglja jest zdania, że sprawa ta musi być uregulowana zapomocą ustępstw.

Z dnia politycznego.

Antyspołeczne wnioski z werdyktu.

Z powodu uniewinnienia p. Umińskiej przez paryski sąd przysięgłych uderza prasa żydowska i półżydowska w ton triumfu. A przecie w werdykcie uniewinniającym niema nic ani nadzwyczajnego, ani niespodziewanego, żaden sąd nie skazałby kobiety za czyn popełniony w tak wyjątkowych okolicznościach i w takim stanie duchowym, w jakim znajdowała się Umińska, gdy strzelała do Żyznowskiego. Jednak prasa żydowska chce widzieć w akcie uniewinnienia coś więcej, bo rozgrzeszenie kobiety z odpowiedzialności karnej za „przestępstwo popełnione z afektu". Jak zaś pojmuje się ów afekt, wynika z porównania p. Umińskiej z panią Caillaux, jakie czyni „Nasz Przegląd". Pani Caillaux przybyła w roku 1914 do redakcji „Figara" i spokojnie, z zimną krwią, zamordowała redaktora Calmette za kampanję polityczną, jaką w swym dzienniku prowadził przeciw jej mężowi, ówczesnemu ministrowi skarbu. Morderczyni została przez sąd przysięgłych uwolniona ku wielkiej radości całej masonerji i żydowstwa, które poruszyły wszystkie sprężyny, by nie dopuścić do skazania żony ówczesnego wodza lewicy francuskiej. Obecnie prasa żydowska zestawia te dwa werdykty, choć oba wypadki nie mają nic wspólnego — by urobić w opinji publicznej przekonanie, że jest pewien rodzaj zabójstw, które zasługują raczej na uznanie, niż skazanie. Nie trzeba nawet podkreślać szkodliwości tej antyspołecznej propagandy. Sąd potępiający musi być utrzymany wobec wszystkich przestępstw, nawet gdy — jak w wypadku Umińskiej — względy ludzkości zalecają uwolnienie przestępcy. Przecież według zapewnień socjalistów także mordercy ułanów z 6 listopada działają pod wpływem afektu, t. j. pod wpływem oburzenia na rząd ówczesny...

„Robotnik" gmatwa się w wykrętach.

W sprawie połączenia się socjalistycznej (amsterdamskiej) Międzynarodówki zawodowej z Międzynarodówką zawod. w Moskwie, przynosi warszawski „Robotnik" kilka informacyj, które w zupełności potwierdzają podane przez nas onegdaj wiadomości w artykule: „Finita la commedia". A więc — pisze „Robotnik" — Zarząd amsterdamskiej Międzynarodówki

„powziął uchwałę, stwierdzającą gotowość przyjęcia rosyjskich(!) związków(!) zawodowych(!) o ile organizacja ta złoży oświadczenie, że gotowa jest przystąpić do Amsterdamu, na podstawie wszystkich obowiązujących dotąd przepisów i uchwał".

Jest to więc zasadnicza uchwała stwierdzająca, że nic nie stoi na przeszkodzie do zlania się socjalistycznych z komunistycznemi organizacjami zawodowemi! Zastrzeżenie, że komuniści moskiewscy winni złożyć „oświadczenie", iż uznają „obowiązujące dotąd przepisy i uchwały", jest — mydleniem oczu! Nikt bowiem nie wierzy w podpisane nawet zobowiązania bolszewików. A zresztą „obowiązujące przepisy" amsterdamskiej Międzynarodówki (walka klas, międzynarodowe porozumienie proletarjatu do walki z kapitalizmem, ustrój socjalistyczny itp.) w sam raz odpowiadają założeniom Moskwy! Wobec tego uchwały amsterdamskie uważamy za zwycięstwo komunistycznych żywiołów w socjalistycznej Międzynarodówce!

Przyznaje to pośrednio i „Robotnik"! Przeczy on wiadomości przez nas podanej, jakoby to połączenie oznaczała ze strony Międzynarodówki „wejście w stosunki z komunistami". Niestety tak jest! Nie kto inny, tylko „Robotnik" dowodził niedawno, że — w Rosji sowieckiej niema(!) innych związków zawodowych, tylko komunistyczne; ustawodawstwo sowieckie uznaje tylko jedną organizację zawodową, do której przymusowo do roku 1923 musieli należeć wszyscy robotnicy. Dopiero w roku 1924 miano znieść przymus, ale na inny typ organizacji zawodowej nie pozwolono! Skutkiem tego jest w Rosji obecnie tylko komunistyczna organizacja zawodowa! Jeśli się więc Amsterdam łączy z Rosją, to się łączy — z komunistami!

Wybory do Kasy chorych w Cieszynie.

Dnia 8 b. m. odbyły się wybory do Kasy chorych w polskim Cieszynie. Socjaliści zdobyli 20 mandatów, Chrześć. Dem. 10 mandatów. W roku 1922 Chrześć. Dem. zdobyła 8 mandatów.

Prawdziwę znaczenie wyborów w Jugosławji.

Wynik wyborów w Jugosławji (dotąd jeszcze oficjalnie nie ustalony) wywołał w prasie polskiej sprzeczne sądy. Prasa narodowo-demokratyczna pisze o nim, jako o zwycięstwie „idei państwowo-narodowo-serbskiej" i wróży spokojny rozwój Jugosławji w kierunku „zbudowania jednolitego państwa". Reszta natomiast prasy polskiej stwierdza, że — wybory 8 lutego sytuacji w S. H. S. nie wyjaśniły. Dlaczego?

Problem jugosłowiański sprowadza się do autonomicznych dążności Słowenji i Chorwacji, reprezentowanych przez partję ks. Kroszeca i Radicza. Załatwieniem więc problemu byłoby, gdyby się obydwie prowincje wypowiedziały przeciw tym partjom, a natomiast za blokiem rządowym, centralistycznym!

Tak się jednak nie stało!

Blok Pasicza i Probicewicza uzyskał wprawdzie o 40 mandatów więcej, ale uzyskał je nie od Chorwatów i Słoweńców, tylko bądź od Turków, bądź Macedończyków i Niemców, bądź też wreszcie kosztem serbskiego stronnictwa rolników. Partja Radicza zachowała swój stan posiadania. Również — i słoweńska partja ludowa . Straty obydwóch wynoszą zaledwie — 6 mandatów, przypisać je należy terrorowi wyborczemu rządu, z ramienia którego kandydował w Słowenji min. Żerjaw, w Chorwacji zaś b. minister Drinkowicz.

Z tych powodów wynik wyborów oznacza dla Pasicza — jak pisze „Czech" praski — „pyrrhusowe zwycięstwo". Numeryczną większość w skupsztynie Pasicz będzie miał! Byłoby jednak źle, gdyby uwierzył, że to oznacza wyrzeczenie się autonomji przez Chorwację i Słowenję. Jest bowiem przeciwnie! Obydwie te prowincje zamanifestowały 8 lutego, że z zajętego w poprzedniej skupsztynie stanowiska nie zejdą! I jeśli Pasicz nie zainicjuje obecnie polityki uzgodnienia tendencyj autonomistycznych z ideą jugosłowiańskiego państwa, jeśli w dalszym ciągu będzie prowadził politykę centralistyczną, to — należy się obawiać — Jugosławja stanie przed niebezpieczeństwem wewnętrznego rozkładu i wojny domowej! Pogłoska o zamiarze rządu unieważnienia mandatów partji Radicza byłaby dowodem, że — niestety — rząd belgradzki nie chce z ostatnich wyborów wyciągać bijącej w oczy nauki!

RZĄD MA WIĘKSZOŚĆ 9 GŁOSÓW.

Belgrad. (Tel. wł.). Ostateczny wynik wyborów nie jest jeszcze znany. Przyjmują, że rząd rozporządza większością 9 mandatów. Ministerstwo spraw wewnętrznych zamieszcza następujące zestawienia: 140 radykali, 22 samoistni demokraci, razem partje rządowe 162. Opozycja zaś zdobyła: 37 głosów demokraci, 67 partja Radicza, Dlemit 1 mandat, czarnogórscy federaliści 3, partja niemiecka 5, rolnicy 4, partja Spaha 15, partja Koroces 20, słoweńscy rolnicy 1 mandat.

Węgierskie biuro donosi z Zagrzebia, że w miejscowości Veliko został zabity rolnik, który nie chciał opuścić urny wyborczej, której pilnował. W przebiegu starć wyborców z żandarmami zostało zranionych 2 żandarmów.

NOWE WYBORY W CHORWACJI?

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Półurzędowy dziennik „Wreme" dowiaduje się, że partja rządowa zamierza wnieść w komisji weryfikacyjnej unieważnienie wszystkich mandatów partji Radicza na podstawie artykułu 18 ustawy o ochronie państwa. W razie przeprowadzenia tego projektu rząd uzyskałby w skupczynie pewną większość. **Po unieważnieniu mandatów partji Radicza, byłyby rozpisane nowe wybory, celem obsadzenia opróżnionych mandatów.**

List z Londynu.

(Poradnia Conan Doyla. — Sąd o Gdańsku R. Della i londyńskiego dziennikarza. — Potrzeba propagandy w Anglji).

Spotkałem się wczoraj w klubie przy soda and whisky ze znajomym dziennikarzem. Ponieważ przypadkiem na stole leżał ostatni numer „Strand Magazine'u", zawierający nowelę Conan Doyla, zaczęliśmy mówić o obecnej jego działalności. Zakłada on obecnie w pobliżu Westminsteru „psychiczną" księgarnię, gdzie prócz sprzedaży książek będzie prowadzona przez jego żonę „poradnia" w sprawach duchowych, która będzie ułatwiać komunikację ze światem nadprzyrodzonym. Opowiedziałem przy tej sposobności o popularności, jaką się cieszył u nas Conan Doyle i wielu innych angielskich pisarzy i wyraziłem żal, że w zamian nietylko polska kultura nie spotyka się z uznaniem Anglji, ale nadto wszystkie polskie sprawy spotykają się z dziwną niechęcią.

Mówiłem to z tym większym żalem, że miałem w pamięci wczorajszy artykuł Roberta Della w „New Statesman" o sprawie gdańskiej.

Autor przedstawia całe zajście jako „aroganckie" podeptanie przez Polskę traktatów i lekceważenie autorytetu wysokiego komisarza, w nadziei, że słaba Liga Narodów uzna „fait accompli". Polska nie wyrzekła się swych zaborczych zamiarów aneksji Gdańska, bez potrzeby prowokuje Gdańsk na każdym kroku, ilekroć otrzyma cal, chwyta za cały łokieć, uzurpuje sobie protektorat, którego nie posiada, jej minister spraw zagranicznych rości sobie prawo do takiej interpretacji traktatów, jaka mu się podoba itd. itd. Słowem, Polska miała prawo do komunikacji z samym portem, a samowolnie i siłą (coup de force) rozszerzyła je na miasto, tylko celem prowokacji Gdańska. Autor wielkim głosem domaga się przywrócenia podeptanego autorytetu Ligi i jej komisarza, żądając, by stały trybunał międzynarodowej sprawiedliwości wydał taką interpretację traktatu, że **Polska w Gdańsku ma być traktowana jak każde obce państwo** (*). Z obłudnym uśmiechem twierdzi, że są to prawdziwie przyjacielskie rady i że nawet Francja tym razem nie może uznać roszczeń Polski.

Rzecz prosta, starałem się przedstawić memu interlokutorowi istotny stan rzeczy. Wszak właśnie dlatego utworzono z Gdańska wolne miasto, by zapewnić Polsce jej prawa, więc interpretacja traktatu przeciwna tej zasadzie, polega oczywiście na złej woli. Przedstawiłem korzyści, jakie Gdańsk odnosi kosztem Polski i szykany, jakiemi za nie odpłaca. Starałem się wytłumaczyć, że pozorna bezpodstawność wys. komisarza wielokrotnie była zamaskowanem poparciem wrogich Polsce dążeń.

„Ale — zakończyłem — niech pan pomyśli, jak przykrem echem musi się odbić w Polsce ostatni atak angielskiego pisma. Cała niemal poważna prasa, choć bynajmniej nie zawsze dbała o autorytet Ligi, tę sprawę pokryła uprzejmem milczeniem. A jedyny obszerny głos okazał się tak fałszywy i dla nas wrogi"...

„Zapomina pan — odparł Anglik z pobłażliwym uśmiechem — jakie stanowisko musi zająć wobec Polski każdy przeciętny mieszkaniec Londynu. Dla nas Polska jest czemś bardzo dalekiem i bardzo małem .A w każdym razie dużo dalszem, niż Gdańsk. Stąd nic dziwnego, że prasa na ogół poświęciła mało uwagi kwestji, czy w Gdańsku będą wisieć czerwone skrzynki, czy nie. A artykuł p. Della? Wiadomo, że „New Statesman" jest obecnie tygodnikiem Labour Party, do której sympatji zawsze Niemcy umieli znaleźć drogę. A niech mi pan powie, co Polska robi, aby o niej należycie mówiono i pisano? Wszak wszystkie wiadomości o niej przychodzą z obcych źródeł; nawet mapę Polski, jeśli pan zechce tu kupić, podadzą panu wydawnictwo niemieckie lub czeskie".

Oczywiście, tłumaczyłem jak mogłem, co mimo ciężkich warunków robimy dla opinji zagranicznej i jak nam nasi nieprzyjaciele szkodzą. Ale nie byłem całkiem szczery. Bo właśnie przypomniałem sobie dwa świeże fakty.

Niedawno kilka pism angielskich doniosło o nowej powieści „podkarpackiej" autorki z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Była to żona ruskiego księdza z czeskiej Słowaczyzny, której nazwisko pierwszy raz wtedy słyszałem i już go nie pamiętam. Nie mniej usłużni Czesi zdołali autorkę i dzieło zareklamować nawet w Londynie. Natomiast, gdy Reymont otrzymał nagrodę Nobla, jeden z poważnych londyńskich tygodni-

ków umiał tylko donieść, że jest on autorem „The Comedienne" — bo lepiej nie postaraliśmy się Anglików objaśnić. Nie wyolbrzymiam bynajmniej tego zdarzenia. Ale bezwątpienia, gdyby Londyn lepiej znał nasz dorobek kulturalny i o nas więcej wiedział, nie spotkałbym się z zacytowaną odpowiedzią mego kolegi po piórze. Więcej, śmiem twierdzić, artykuł p. Della nie zostałby ogłoszony i niktby mu nie dał wiary. Ceterum censeo: propaganda w tak niesympatycznej nam Anglji powinna być głównym celem naszej dyplomatycznej artylerji.

Londyn, 8 lutego. En. Em.

Judaica.

Monopol obrzezywania.

„Moment" skarży się, że pięciu „mohelów" urządziło sobie w Warszawie spekulację z obrządku obrzezywania:

„Ta operacja rytualna, którą żyd religijny uważa za zaszczyt i pobożną zasługę, została przez tych osobników przeistoczona w przedsiębiorstwo monopolowe, z którego zbijają kapitał. Osobnicy ci porozumiewają się z akuszerkami, które wmawiają w położnice, że tylko ten a ten mohel jest prawdziwym specjalistą, mistrzem swego fachu, inny zaś może unieszczęśliwić dziecko. Matka oczywiście jest przestraszona, więc słucha rady akuszerki i w ten sposób tworzy się trust, który ześrodkowuje w swem ręku całą branżę „judaizacji".

Owa piątka tak jest „zawalona robotą, że częstokroć trzeba na nich czekać długie godziny"...

Gdzie już nie dotarła spekulacja żydowska!

Z ruchu Ch. D.

Rezolucje śląskiego zjazdu.

Na zjeździe Chrześc. Dem. Śląska Górnego i Zagłębia dąbrowskiego w dniu 8 b. m. uchwalono szereg rezolucyj, w których m. in. zażądano jak najprędszego ukończenia rokowań o konkordat, stworzenia diecezji śląskiej, rychłego uchwalenia ustaw samorządowych, w sprawach zaś gospodarczych wysunięto następujące sprawy: Zjazd delegatów wzywa swych posłów, aby czuwali 1) by rząd w swych dążeniach do uzdrowienia naszej skarbowości nie tamował naszego życia gospodarczego, 2) by zbytnim fiskalizmem i biurokratyzmem nie marnował warsztatów pracy, 3) by władze skarbowe przy wymiarze i ściąganiu podatków przestrzegały przepisów prawnych i zasad sprawiedliwości, 4) by rząd i sejm prowadzili taką politykę gospodarczą, któraby umożliwiała wszystkim obywatelom dochodową pracę, a naszym eksportującym czynnikom gospodarczym zdolność konkurencji na rynkach zagranicznych, 5) by rząd przez zawarcie umów handlowych z naszymi sąsiadami, przez ulepszenie środków, połączeń komunikacyjnych, oraz polityki taryfowej ułatwiał naszej produkcji krajowej, zdobycie rynków zagranicznych, 6) by rząd użył wszelkich środków do ożywienia ruchu budowlanego i złagodzenia nędzy mieszkaniowej, 7) by zwrócili uwagę rządu i sejmu, **że w województwie śląskiem 39.000, a w Zagłębiu Dąbrowskiem 17.000 ludzi znajduje się bez pracy, że w obwodzie przemysłowym pracuje się już tylko po 4 dni w tygodniu,** że wskutek szalejącej drożyzny rzeczywisty dochód robotnika wynosi zaledwie połowę dochodu przedwojennego.

Iskierki

Kwiaty.

(Rozważania pod adresem Pana Ministra Grabskiego, które może sobie przeczytać, o ile zechce, przy czarnej kawie albo na dobranoc).

Na wilję Bożego Narodzenia kupiłem sobie trochę kwiatów ciętych u niezrównanej w ich doborze Pani Michalskiej. Była tam gałązka mimozy, z tą przemiłą, mistyczno-delikatną, wytworną wonią, trzy goździki: biały, pomarańczowy i krwawoczerwony oraz róża. To wszystko kosztowało bajeczną sumę kilkudziesięciu złotych! Czyż możliwe? To pomnożone przez pięć, to jest zamienione na franki francuskie, czyni już kilkaset franków! Kupić kwiaty musiałem. To jest mój kult dla umarłych, których pamięć w ten sposób ożywiam raz do roku. Osoby te dla mnie drogie kwiaty te lubiły.

Czy to jest luksus? Doprawdy że nie! Kto iny wyda w ten dzień większą sumę na trunki. Ale skarb Rzeczypospolitej Polskiej patrzy na kwiaty, jak na luksus!

Czy słusznie?

Rozważmy, kto kupuje kwiaty. Dwa są musy, które skłonią zawsze każdego człowieka, kimkolwiek on będzie, że kupi kwiaty. Niech kosztują, co chcą, on je kupić musi.

Oto raz, gdy się kocha, a powtóre, gdy mu matka umrze! Kwiaty — to wyobraziciele uczuć najgłębszych. I te kwiaty obkłada olbrzymiem cłem, a ponadto utrudnia dodatkowo jeszcze ich sprowadzanie państwo polskie.

Posłuchajmy. Sprawa ma się w ten sposób. Na Riwierze teraz po wojnie stosunki kwiatowe znacznie się zmieniły. Przed wojną była tam hiperprodukcja kwiatów. Najpiękniejsze fiolki czy róże były tam za darmo. Płaciło się tylko za kosz, w którym kwiaty ogrodnik przysyłał. W czasie wojny z konieczności zmniejszono znacznie kultury kwiatowe, zamieniając je na jarzynowe. Teraz więc hiperprodukcji kwiatów już nie ma, a kwiaty na wywóz są znacznie droższe.

Cło na granicy polskiej wynosi ogromnie dużo. Od tysiąca gramów płaci się siedm złotych, czyli od stu tysięcy siedmset złotych. Ale to jeszcze nie dosyć. Więcej jak drugie tyle wynoszą opłaty uiszczane spedytorom. Bo proszę słuchać: żeby sprowadzić kwiaty do Polski z Riwiery włoskiej, musi się użyć aż trzech spedytorów. To niepomiernie podraża kwiaty tak, że kilo kwiatów wypada na 14—15 złotych! A tu konieczna uwaga, ile kwiatów wypada na wagę. Więc np. sto goździków waży pięć kilo. Skutkiem tych dziwnych urządzeń kwiaty są ogromnie drogie, a najbardziej wzięty ogrodnik sklepowy sprowadza zaledwie 20 kilo kwiatów przeciętnie w tygodniu.

Ani więc skarb nie zyskuje. A cierpi ogromnie kultura duchowa. Ludzie kupujący kwiaty, to kwiat społeczeństwa, a jeżeli nie kwiat, to choćby skromny człowieczyna, który chwilowo pod wpływem wezbranego uczucia spina się na wyżynę — gdy kocha albo płacze. A czyż mam wspomnieć tego wielkiego świętego, owego św. Franciszka z Assyżu, co tak wielbił kwiaty? Czyż więc do tego doszło w wolnej Polsce, że się utrudnia czy nawet uniemożliwia kulturę duchową wolnych Polaków, że osoba średnio zamożna może tylko przez szybę na wystawie widzieć kwiaty, że młode dziewczęta nie mogą sobie pozwolić na wydatek na kwiaty, a zamiast tego stać je na kino! Chamstwo na całej linji. Nie o chłopach tu jednak mówię, bo ci inni, oni lubią kwiaty, a na weselach przypinają robione kwiaty i w kwiaty zdobią strój czy sprzęt.

Poruszając sprawę owego nieszczęsnego tranzyta, którego poskąpiono kwiatom włoskim na drodze do Polski, dodam, że przecież stosunki nasze z państwem włoskiem są bardzo przyjazne i że kwiaty włoskie mają transito do Francji (gdyby szły przez Szwajcarję).

Czy nie znajdzie się jaki pan referent w Ministerstwie Skarbu, któryby raczył przedstawić sprawę kwiatów panu ministrowi i wyprosić litość dla tych najcudniejszych tworów bożych?

Przecież panowie ministrowie także czasem kupują kwiaty, a niekiedy nawet muszą kupić kwiaty.

W Krakowie, dnia 5 lutego 1925 r.

Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski.

Z CAŁEGO SWIATA.

Aresztowanie handlarza ludzkiem mięsem.

Czeskie biuro prasowe donosi, że w miejscowości Trebicz na Morawach wykryto masowe morderstwa, które popełnione zostały przed kilku laty i dopiero teraz jeden z morderców nazwiskiem Dworzaczek, przyznał się w stanie opilstwa do popełnienia zbrodni, przyczem wskazał swoich wspólników i miejsce, w którem zakopano dwa trupy. Organa policji i żandarmerji po aresztowaniu mordercy przystąpiły do poszukiwań, przyczem istotnie na wskazanem przez Dworzaczka miejscu wykopano dwa trupy braci Polickich. Trupy nosiły ślady gwałtownych uderzeń ostrym przedmiotem po głowie.

Dworzaczek przyznał się do pięciu morderstw. Skonstatowano, że Dworzaczek trupy pomordowanych ćwiartował i następnie konserwował mięso i sprzedawał całemi beczkami. Istnieje podejrzenie, że w handlu tem mięsem ludzkiem brała udział większa ilość osób. Dotychczas w sprawie tej uwięziono ogółem 18 osób.

Małżeństwa miljonerów.

Donoszą z Londynu o rozgłosie, jakiego nabyło zapowiedziane małżeństwo Mr. Jamesa Stillmana Rockefellera z Miss Nancy Carnegie. Pan młody jest kuzynem wielkiego Johna D. Rockefellera, który do niedawna jako król naftowy, cieszył się opinją najbogatszego człowieka na świecie i Jamesa Stillmana, twórcy National City Banku. Miss Nancy natomiast pochodzi od zmarłego Andrew Carnegie, głośnego zarówno ze zdobytego samodzielnie olbrzymiego majątku („król stali"), jak z dzieł filantropijnych i społecznych, oraz książek, propagujących jego poglądy. Widać z tego, że małżeństwa dynastyczne ustąpiły z Europy poto, by powstać w Ameryce, mieniając tylko arystokrację krwi na pieniężną, która coprawda sama chętniej nazywa się... arystokracją mózgu.

Wąż na przyjęciu u człowieka.

W Transvaalu córeczka młodego farmera, licząca około 3 lata, zwykle jadała śniadanie przed domem. Któż opisze przerażenie ojca, gdy raz wyjrzawszy oknem, ujrzał olbrzymiego węża, który wypijał mleko z talerza trzymanego rączką dziecka! Farmer nie stracił jednak zimnej krwi i spokojnie czekał, aż wąż nasyciwszy głód, odszedł Mała oświadczyła bez cienia obawy, że „pan wąż" przychodzi do niej codziennie, by podzielić śniadanie. Ojciec jednak inaczej zapatrywał się na tę sielankę. Nazajutrz „pan wąż" znalazł tylko talerzyk z mlekiem bez swej przyjaciółki, gdyż zaś zabrał się do jedzenia, huknął strzał i położył go trupem. Biedny pan wąż!

Rozruchy komunistyczne w Pradze.

Partja komunistyczna w Pradze urządziła wczoraj demonstrację przeciwko drożyźnie. Po odbyciu zgromadzenia komuniści urządzili pochód przez ulice miasta i usiłowali dostać się na plac św. Wacława. Policję, która zamknęła dostęp do placu, komuniści obrzucili kamieniami. Policja była zmuszona użyć broni palnej. Wskutek salwy 8 osób odniosło lekkie zranienia. Dopiero o g. 10 wieczór zdołano przywrócić spokój. Pomiędzy zranionymi demonstrantami znajduje się jeden poddany rosyjski.

TUHACZEWSKI NA WIDOWNI. Sownarkom Z. S. R. R. powziął decyzję w sprawie mianowania M. Tuhaczewskiego, dowódcy wojska zachodniego okręgu wojennego, członkiem rewolucyjnego sowietu Z. S. R. R. Tuchaczewski był w r. 1920 wodzem armij sowieckich, atakujących front polski wzdłuż Wisły i wydał potem o kampanji roku 1920 książkę.

JESZCZE JEDEN KRACH. „Finanz und Industrie Bank", Tow. akcyjne w Gdańsku, ogłosiło niewypłacalność.

POLACY W PORCIE GDAŃSKIM. Stanowisko jednego z pilotów w porcie gdańskim ma objąć jeden z kapitanów polskiej marynarki handlowej. Zastępcą głównego pilota już jest Polak, kap. Ziółkowski, były komendant „Lwowa".

RUCH PRZYJEZDNYCH W GDAŃSKU. Od dnia 25 do 31 stycznia przybyło do Gdańska 574 osób z Polski, 437 z Niemiec i po kilka lub kilkanaście z innych krajów.

IBANEZ W BOLSZEWJI. Dzienniki sowieckie zapowiadają przyjazd Blasco Ibaneza do Petersburga.

MILJARDER AMERYK. RANIONY PRZEZ CÓRKĘ POSŁA SERBSKIEGO. „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Yorku, że Kora Spalajkowicz, córka b. posła serbskiego w Berlinie, strzeliła wczoraj, dwukrotnie do amerykańskiego miljardera Adolfa Hupfela, raniąc go w twarz ciężko. Powodem czynu miała być sprawa miłosna.

MOŻNA USTALIĆ PŁEĆ EMBRIONA. Jak podają pisma skandynawskie, na klinice chorób kobiecych uniw. w Hallen, udało się dwom asystentom: Dr Luettgemu i Dr Mertsowi ustalić płeć embrjona w łonie matki, na podstawie ulepszonej i poprawionej metody Abderhaldena. **Ustalenie ta-**

kie można osiągnąć z pewnością prawie w 90% wypadków.

KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ. Z Vancouver donoszą, że łódź motorowa zdążająca do krążownika „Idzume", wskutek burzliwego morza wywróciła się. Wraz z łodzią zginęło 11 marynarzy japońskich z załogi eskadry japońskiej, odbywającej tam ćwiczenia morskie.

ŚMIERĆ SŁYNNEGO OKULISTY. W Londynie zmarł słynny okulista angielski Dr Andersen Critchatt, lekarz nadworny króla Jerzego. Zmarły liczył 97 lat.

KRONIKA KRAJOWA.

Powitanie księży-męczenników w Warszawie.

Na powitanie czterech księży, którzy wrócili do ojczyzny z ostatnią grupą repatrjantów, a w Bolszewji trzymani byli w ciężkiem więzieniu (łączenie ze sprawą ks. arcyb. Cieplaka), pospieszyli na dworzec w Warszawie: ks. arcyb. Ropp, ks. prałat Około-Kułak, przedstawiciel Związku b. zakładników Bronisław Barylski, prezes kom. okr. kresów wschod. Wacław Wasilewski, dyr. Cybulski, profesorowa Ryniewska, jako przedstawicielka parafji św. Kazimierza w Petersburgu i wielu innych. Po serdecznem powitaniu księża wsiedli do samochodów, które ich zawiozły na podwieczorek do ks. prał. Około-Kułaka. Po posiłku i pogawędce, księża-repatrjanci udali się do znajomych, u których znaleźli tymczasowe pomieszczenie.

Echa morderstwa na cmentarzu Łyczakowskim.

W sprawie morderstwa popełnionego na Romanie Kornelli przez R. Filasiewicza przynoszą dzienniki lwowskie następujące szczegóły: Zabójca jest synem ogólnie cenionego we Lwowie dyrektora państw. szkoły przemysłowej i jest młodzieńcem niezwykle lekkomyślnym. Nie chciał się uczyć, a relegowany z pierwszego kursu politechniki, udawał nadal studenta wobec kolegów i rodziców, za pomocą fałszowania podpisów profesorów w indeksie. Po dokonaniu zbrodni, zniknął nagle ze Lwowa, wyjeżdżając z wycieczką narciarską do Sławska (był bowiem znanym sportsmenem), gdzie przyjacielowi swemu Obmińskiemu, odebrawszy odeń słowo honoru na zamilczenie sprawy, opowiedział o „przypadkowem postrzeleniu" Kornelli.

Ministerstwo W. R. i O. P. prostuje..

W związku z artykułem „Ill. Kurjera Codz." p. t. „Zamach na autonomję i zdrowy rozum", w którym pismo to donosi, iż kierownik Minist. W. R. i O. P. do dzisiaj nie wydał przepisów wykonawczych do ustawy z r. 1920, określającej warunki uzyskania tytułu magistra, Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, iż rozporządzenie takie zostało już ogłoszone w dzienniku urzędowym Ministerstwa.

Zarazem Ministerstwo to zaprzecza doniesieniu powyższego pisma, jakoby kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. miał na komisji oświatowej senackiej mówić o „bezwartości cienkich książek naszych uczonych" i o Uniwersytecie Jag., że „nic nie zrobił" i t. p.

Budowa nowych linij kolejowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Towarzystwo robót inżynierskich po staraniach 2-letnich otrzymało koncesję na budowę nowych linji kolejowych w Zagłębiu. Przeprowadzona będzie linja kolejowa z Wojkowic do stacji kolejowej Zagórze—Ząbkowice—Gołonóg i Strzemieszyce Warszawskie. Projektowana jest również linja Wojkowice—Opoczno—Warszawa.

Akademja Chopinowska w Krośnie.

Dyrekcja gimnazjum w Krośnie rozwija szeroką inicjatywę, celem podniesienia poziomu kulturalnego przemysłowego środowiska. Przedstawienia teatralne, koncerty i odczyty ożywiają atmosferę miasta, które wspaniale poczęło się rozwijać podczas ostatnich lat dziesięciu, dopóki obecny kryzys finansowy nie zatrzymał go chwilowo w jego rozbudowie. Impuls do wszelkich imprez artystyczno-umysłowych zawdzięcza Krosno Gronu profesorskiemu tamtejszego gimnazjum, na którego czele stoi energiczny, a ideowo pojmujący swój posterunek, dyrektor Zakulski; stronę teatralną i deklamacyjną opracowuje prof. Filasiewicz, podczas gdy zorganizowaną orkiestrę uczniów gimnazjalnych szkoli prof. Wallis.

Wobec napływowego, obcego narodowościowo żywiołu w tem, jak i każdem, przemysłowem mieście, do doniosłego znaczenia urasta podkreślanie naszych rocznic w sposób uroczysty. I tak rocznica Chopinowska została uczczoną dwiema Akademjami, które musiano powtarzać z powodu napływu publiczności do obszernej sali Sokola. Urządzeniem ich zajął się dyr. Zakulski; sprowadził z Krakowa prelegentkę, dr. Melanję Grafczyńską, która scharakteryzowała twórczość naszego geniusza narodowego, wykazując jego wpływ na współczesną muzykę europejską, znaczenie dla muzyki polskiej i podkreślając jego bezwzględną przynależność do polskiej kultury. Charakterystykę oparła o szereg utworów w własnem wykonaniu, które nadały prelekcji wyraz koncertowy. Drugą część Akademji wypełniły produkcje orkiestralne pod batutą prof. Wallisa, wykonując polonez A-dur, Mazurek i Marsz żałobny, do którego muzyki prof. Filasiewicz z przejęciem i rutyną poważnego recytatora odtworzył poemat Ujejskiego. Całość sprawiła wrażenie podniosłe, a żywy udział miejscowej inteligencji, duchowieństwa i świata przemysłowego był dowodnym wyrazem sympatji dla tej kulturalnej inicjatywy. Pierwszą Akademję wypełniła młodzież gimnazjalna, seminaryjna i szkół powszechnych pod opieką pp. profesorów, która w wypracowaniach ma zdać sprawę z odniesionego wrażenia i uświadomienia znaczenia Chopina dla polskiej kultury.

ORZECZENIE NAJWYŻ. TRYBUNAŁU ADM. W SPRAWACH KONKUBINATU. Starosta grodzki w Poznaniu wezwał żonatego Wł. Sz. i niezamężną Hel. G. do zaprzestania wspólności pożycia, ponieważ ich stosunek wywołuje publiczne zgorszenie. Analogiczne orzeczenie wydał także wojewoda poznański. Wobec tego interesowani wnieśli skargę do Najw. Trybunału adm. Trybunał w sprawie powyższej orzekł, że na podstawie obowiązujących ustaw w b. dzielnicy pruskiej, władze odnośne uprawnione są, w imię bezpieczeństwa, ładu i porządku, wkraczać także przeciw konkubinatom, jako sprzecznymi z zasadami małżeństwa, na których opiera się ustrój społeczny. W przypadku wskazanym zachodzą warunki do wkroczenia władzy policyjnej, bo Sz. jest żonaty, ma oprócz ślubnego dziecka, dziecko nieślubne z Hel. G. Z postanowień art. 95 ust. konst., na który skarga potentów się powołuje, nie można wysnuć, że konstytucja gwarantuje obywatelom wolność postępowania w sposób obrażający podstawowe urządzenia społeczne i dlatego Najw. Trybunał skargę petentów oddalił.

SAMOBÓJSTWO W RESTAURACJI. Wczoraj popoł. przybył do restauracji F. Pająka w Łodzi młody mężczyzna i zażądał wódki i obiadu, na który rzucił się żarłocznie i pochłonął go w okamgnieniu. Następnie wcisnął się w kąt pod oknem i gdy widział, że nikt nie zwraca na niego uwagi, strzelił sobie z rewolweru w skroń i zmarł natychmiast. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

FEJLETON O NAJNOWSZEJ POLSKIEJ POEZJI (poesia futurista e avanguardista) pojawił się w rzymskim dzienniku faszystowskim „Impero". W bardzo obszernym przeglądzie autor (Jalu Kurek) omawia twórczość grupy „Zdroju": Hulewicza, Stura, Wittlina, Bederskiego, dalej skamandrytów: Tuwina, A. Słonimskiego, Iwaszkiewicza, Lechonia, Wierzyńskiego, futurystów T. Czyżewskiego, Brunona Jasieńskiego, Młodożeńca, Sterna, Wata i Peipera oraz St. Gackiego. Poeci ci tworzą — zdaniem autora — centrum i lewicę poetycką.

MIANOWANIE. Komandor porucznik Konstanty Jacynicz mianowany został przedstawicielem wojskowym przy komisarzu Rzeczypospolitej w Gdańsku w miejsce zmarłego niedawno komandora Ottona Metzgera.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Międzynarodowe zawody wojskowe.

W najbliższych dniach zjadą do Krakowa przedstawiciele wojskowych drużyn sportowych z 10-ciu państw. Drużyny te — każda w składzie 1 oficera i 3 szeregowych — wezmą udział w biegu patrolowym z ostrem strzelaniem w Zakopanem, a przed zawodami zatrzymają się w Krakowie na jeden dzień. W zawodach reprezentowane będą następujące państwa: Bułgarja, Czechosłowacja, Estonja, Finlandja, Francja, Jugosławja, Łotwa, Szwecja, Włochy i Turcja, a nadto reprezentacja armji polskiej.

Projekty pomników artystycznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wojewodę krakowskiego do zatwierdzania projektów pomników ze stanowiska artystycznego na całym obszarze województwa, z wyłączeniem Krakowa. Co do Krakowa Ministerstwo zastrzegło sobie, że projekty pomników, wyjątkowo ważnych ze względu na rolę, jaką mają odgrywać w życiu narodu lub ludności, względnie też z uwagi na miejsca, w których mają stanąć, będą zatwierdzane przez Ministerstwo.

Równocześnie Ministerstwo spraw wewn. zaznaczyło, że w myśl instrukcji Ministerstwa oświaty, sprawy kultury i sztuki nie mogą być rozstrzygane przez władze administracyjne II instancji bez wniosku lub opinji konserwatora, kierownika oddziału sztuki.

Zebranie Ligi katolickiej.

W niedzielę 8 b. m., o godz. 4 po poł. odbyło się w lokalu redakcji „Ludu Katolickiego" w Krakowie na Kleparzu, bardzo liczne zebranie tamt. paraf. „Ligi katolickiej" pod przewodnictwem prezesa Dra A. Bajdy. Referat o organizacji katol. Stowarzyszeń w „Ligach katol." wygłosił generalny sekretarz tychże, ks. Ferd. Machay, redaktor tygodnika „Dzwon Niedzielny". W dyskusji zabierali głos: wiceprezesowa p. Walterowa, ks. Dr Kulinowski, p. gen. Żaba, p. Bobilewicz i inni. Na wniosek p. Pawlaka uchwalono uprosić Ks. Biskupa Sapiehę, aby wszystkie katolickie organizacje przystępowały gremjalnie do „Lig katolickich".

Wiec obywatelski Ch. D.

odbędzie się jutro, w piątek, 13 b. m. staraniem Zarządu okręgowego Ch. D. m. Krakowa, w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I p., o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje: Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna w państwie (położenie gospodarcze, pożyczka inwestycyjna, sprawa gdańska). Referuje red. Jan Matyasik. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat okręgowy Ch. D. Zarządy Kół dzielnicowych Ch. D. uprasza się o poinformowanie członków, by wzięli liczny udział w wiecu.

Kraków, 12 lutego.

PLAKIETA SREBRNA, przedstawiająca Ojca św. Piusa XI, w obramowaniu wieńca z kłosów pszenicy związanego tjarą i kluczami Piotrowymi, została wystawiona na kilka dni (do wtorku) w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Twórcą jest p. Józef Jura, b. uczeń prof. Laszczki. Artysta wyjedzie w następnym tygodniu do Rzymu i wręczy osobiście plakietę Ojcu św. z piękną, łacińską dedykacją.

NAPRAWA 3-GO MOSTU. W dniu wczorajszym, t. j. 4 tygodnie od rozpoczęcia naprawy 3-go mostu na Wiśle, ukończone zostały prace przy jednym torze tramwajowym. Część ta, na której wymieniono zarówno kostki drewniane, jak i zniszczone szyny, została wczoraj otwarta dla ruchu kołowego. Równocześnie zamknięto drugą stronę mostu i przystąpiono do usuwania zniszczonych kostek i szyn. Ruch tramwajowy odbywa się nadal na jednym torze. O ile tempo robót nie zostanie przyspieszone, to naprawa mostu przeciągnie się do kwietnia.

BRAK WODY. W nocy z 10 na 11 b. m. pękła rura parowa w zakładzie pomp w Bielanach, skutkiem czego przez kilka godzin był zakład nieczynny. Spowodowało to brak wody. Wyrównanie produkcji z zużyciem potrwa 2 do 3 dni.

CECHOWANIE MIAR I WAG. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa interesowanych kupcy, apteki, lombardy, zakłady jubilerskie, zegarmistrze i t. d.), których narzędzia miernicze tracą ważność cechy legalizacyjnej z końcem r. 1925, oraz których ważność cechy już wygasła, aby zgłosili swe narzędzia miernicze do urzędu

miar w Krakowie, ul. Szujskiego 1, przed upływem marca 1925.

WZNOWIENIE WIELKICH TARGÓW KOŃSKICH. W ostatnim czasie zaznaczyło się w Krakowie znaczne wzmożenie ruchu na targach końskich, odbywających się co wtorek. Liczba spędzonych na targ koni dochodzi do 500 sztuk, z tego wiele ze Śląska i województwa kieleckiego. Z tego powodu magistrat planuje wznowić w Krakowie znane z czasów przedwojennych wielkie targi wiosenne na konie, które się mają odbyć w czasie od 9—13 marca b. r. Dnia 10 marca odbyłby się specjalny targ na konie włościańskie na placu Groble, zaś w inne dni na targowicy na Grzegórzkach targi na konie szlachetne i pociągowe.

W KTÓRYCH WAGONACH WOLNO PALIĆ, A W KTÓRYCH NIE WOLNO? Ministerstwo kolei zaprowadziło w pociągach specjalne przedziały dla niepalących, ale, niestety, w większości wypadków pasażerowie nie stosują się do przepisów władz kolejowych i w przedziałach „bezdymnych" palą zawzięcie. Pół biedy, kiedy pociąg kursuje tylko na przestrzeni jednego b. zaboru, ale najgorzej w razie przejazdu pociągu z Kongresówki i Śląska do Małopolski lub odwrotnie. Konduktorzy małopolscy nie uznają napisów Dyrekcji warszawskiej i robią zaledwie jeden przedział dla niepalących, a inne kasują, zaś konduktorzy śląscy i warszawscy nie uznają napisów małopolskich, a tylko wagonowe i znaczą po przejeździe przez Granicę, Mysłowice lub Rozwadów, zamiast jednego przedziału, kilka. Taki stan rzeczy doprowadza ustawicznie do awantur między palaczami, obsługą konduktorską, a niepalaczami. Należałoby w interesie powagi kolejnictwa wydać w tym kierunku jednolite zarządzenie na całą Polskę i usunąć w ten sposób powody do scysyj, które np. na cudzoziemcach robią jak najgorsze wrażenie.

ZNIŻKI TEATRALNE DLA CZŁONKÓW TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Towarzystwo katol. właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych (Karmelicka 15) donosi, że dla członków uzyskało 50-procentowe zniżki do wszystkich teatrów, oraz niektórych kin. Asygnaty wydaje się w biurze: Karmelicka 15, I p., od godz. 9—12 i od 4—6-tej.

NOWA INSTRUKCJA DLA DOZORCY RYBACKIEGO NA DUNAJCU. Województwo krakowskie wydało nową instrukcję dotyczącą stanowiska służbowego i zakresu działania dozorcy rybackiego na Dunajcu. W myśl tej instrukcji, dozorca podległy jest staroście w Nowym Targu, a przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych ma prawo żądać pomocy organów policyjnych. Dozorca rybacki ma daleko idące kompetencje co do osób, które trudnią się nieprawnem łowieniem ryb.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Tutejsze organa śledcze aresztowały Sylwestra Iwaszkiewicza i Franciszka Kisielewicza, zamieszkałych w Zakopanem, którzy zapomocą listów z pogróżkami, wystosowanych do p. Rumińskiego, dyrektora Sanatorjum w Zakopanem, wymusili większą kwotę pieniężną. — Aresztowano Antoniego Hordeckiego, lat 16, Franciszka Kołodziejczyka, lat 15 i Florjana Bruzdę, lat 17; przy pomocy dobranego klucza otwierali oni piwnice firm kupieckich i wykradali spirytus i wódkę.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT FRANC. KSAW. PUSŁOWSKIEGO p. t. „Cywilizacja a kultura" odbędzie się dzisiaj, we czwartek 12 b. m., o godz. 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39).

ZEBRANIE SEKCJI AKADEMICKIEJ przy Kole studjów Ch. D. odbędzie się dzisiaj we czwartek, w sali konferencyjnej Domu Związkowego, ul. Potockiego 11, o godz. 8 wieczór. Zagai wieczór red. Matyasik na temat: „Współpraca polskiego akademika w pracy chrześcijańsko-społecznej. Wstęp za zaproszeniami.

ZEBRANIE CHRZEŚC. SŁUŻBY DOMOWEJ dziś we czwartek przy ul. A. Potockiego o godz. 5-tej po południu.

ZEBRANIE DROBNYCH HANDLARZY (straganiarzy) dziś o godz. 6 wieczór w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11. Referuje inż. K. Grelowski.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.
Czwartek: „Aruna" (Nowość).
Piątek: „Aruna" (Nowość).

Repertuar Operetki.
Czwartek: Po poł. „Zaklęte t zewiczki", wieczorem „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".
Czwartek: „Kocioł wiedźmy".
Piątek: „W sieci" (premjera).

WANDA: „Całus", dramat w 6 aktach, ponadto komedja amerykańska w 6 aktach.

SZTUKA: „Tydzień miłości"; w roli głównej Conway Tearle, Hrabina de Langeais.

PROMIEŃ: „Apaszka Paryża". W głównej roli Pekky Kompson.

UCIECHA: Zakończenie 3 i 4 serji „Most westchnień".

REDUTA: „Manuk Eskimos" (Gość z północy), oryginalne zdjęcia z kraju wiecznego lodu.

JERZY BRAUN. 32

Kiedy księżyc umiera.

Wtedy Anen-Hat, jeden z „najmędrszych", zabrał głos:

— „Rada Tajemnic" zebrała się tu po to, by każdy wypowiedział swoje słowo... Zapytuję tedy, czy nie czas byłby dziś, gdy żołnierze nasi w kałużach dymiącej krwi umierają pod stopami barbarzyńców, przekręcić klucze w bramach naszej wiedzy? Czy straszliwą moc, jaką rozporządzają nasze duchy, obrócimy na zgładzenie najeźdźcy? Przecież wystarczy nam tylko wstrząsnąć nieruchomą powierzchnią tajemnicy i cisnąć w nieprzeliczone chmary ludzi Dar naszą Mash-Maket, gniew fenomenów elementarnych, a żywot królestwa będzie ocalony!...

— Królestwo ducha nie jest z tego świata — odrzekł Ar-Azas. — Sił, któremi rozporządzamy, użyć nam nie wolno dla powstrzymania nieubłaganych przewrotów materji. Anen-Hat zapomina, że w państwie tajemnej wiedzy przestajemy być ludźmi.

— Biada temu — zawtórował Sar — kto dla spraw ludzkich siedmiokrotnem zaklęciem naruszy spokój Niepoznawalnego...

— Biada! — zawołali trzej „najmędrsi".

Rada Tajemnic stłumiła głos i tok obrad odsunął się daleko od rzeczy, odkrytych rozdzajowi ludzkiemu...

Poczęły padać słowa wielkie i niesamowite, zaplątane w węzły straszliwych zagadek...

Elen ukołysana szmerem mowy mędrców... usnęła...

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

KATASTROFA.

— Nabu, ulituj się nad ludem!... Przetrzymaj jeszcze dwie, trzy doby. Abym tylko choć szkielet linji obronnej wybudował. Jeżeli nie utrzymasz się, to śmierć i zagłada nas czeka!

— Amar-Att, wiesz przecie, że czynię, co mogę. Życie położę za króla i ojczyznę, a wraz ze mną położą je moi żołnierze, ale trud przechodzi nasze siły. Jesteśmy słabi.

— Ależ rezerwy... Rezerwy dostajecie ciągle.

— Wiem, ale to kropla w morzu. Zmiatają nas poprostu. Tu trzebaby miljon ludzi naraz cisnąć w tę strefę zniszczenia, toby może zapchało gardziel nieszczęścia.

— Rząd jest w możności wysyłać ci, Nabu, po sto tysięcy żołnierzy na dobę. Byleś przetrwał!

— A twoja praca?

— Ja buduję. Ćwierć miljona robotników pracuje w pocie czoła i na przestrzeni dwustu kęsy piętrzą olbrzymie dzieło mojny. Ufam, że ten mur będzie nie do przebycia, nawet dla tego druzgocącego taranu wojska Dar..

— Oby tak było!

Obaj opuścili oczy i ściągnęli brwi w ponurej trosce.

Istotnie, najazd nowego wroga był prawdziwym kataklizmem dziejowym. Zuchwały, cywilizowany i wojowniczy lud Dar, siedzący od wielu tysiącleci nad brzegami Morza Jasnych Nocy, ruszył się i wulkan jego ekspansji eksplodował, ziejąc ponurą, purpurową grozę przerażenia naokół. Niby jakaś potworna rzeka lawy, runęły z hukiem i brzękiem niezliczone pułki tych wściekłych, uszeregowanych w armje zbirów i zdawało się, że tego potopu żadna ludzka moc już nie wstrzyma.

Rozbójnicze, inteligentne plemię Dar, liczne i krzepkie, zahartowane w odwiecznych, nieustających wojnach ze sąsiadami i awanturniczych wyprawach na drugą półkulę księżyca, nie mogło wytrwać dłużej w niewygodnej dlań fazie pokoju. Wojnę mieli we krwi i wojna była ich namiętnością. Pod kierownictwem swoich zdolnych wodzów, zaopatrzeni znakomicie we wszelkie środki techniczne, na wzór państwa Asaras, co parę lat wyrajali się ze swoich puszcz, równin i wyżyn, uderzając krwawym przypływem o mur graniczny żołnierskich piersi wojsk Nabu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikaty teatrów krakowskich.

BIM I BOM, światowi komicy, którzy zagranicą swoimi wieczorami estradowymi zachwycają wszędzie publiczność, wystąpią w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 15 b. m. w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór.

Wieczór ku czci Chopina

w Sali Sodalicyjnej.

Przed niedawnym czasem zorganizowane przy Sodalicji Marjańskiej Akademików U. J. „Koło Samopomocy" wykazuje dużą ruchliwość, darząc nas w krótkim stosunkowo czasie już drugim wieczorkiem muzyczno-wokalnym. Po akademji Marjańskiej, wykonanej siłami własnemi, przyszła kolej na wieczór poświęcony twórczości Chopina, ze współudziałem sił artystycznych Krakowa. Wieczór rozpoczął młody „Helionista" p. J. Staudynger, wygłaszając własny nader udatny wiersz, malujący w zgrabnej formie sylwetkę Chopina.

Głównym punktem jednak programu była prelekcja wybitnej znawczyni utworów Chopina, p. Dr M. Grafczyńskiej, która w ogólnym zarysie scharakteryzowała życie i twórczość naszego największego genjusza muzycznego. Prelekcję swą zilustrowała p. Grafczyńska odegraniem kilku utworów, które, a w szczególności Etuda C-mol, Fantaisie Impromptu i Ballada As-dur, wzbudziły niekłamany entuzjazm doborowej publiczności. Pieśni Chopina zaprezentowała (przy dyskretnym akompanjamencie p. A. Szczepańskiej) z wrodzonym sobie wdziękiem p. L. Jaworzyńska, której należy się specjalna podzięka za ich odtworzenie, z wyróżnieniem za „Piosnkę litewską", „Pieszczotkę" i „Życzenie". Na osobną uwagę zasługuje p. K. Gołba, który odrecytował własny utwór, poświęcony Chopinowi jako „Psalmiście Odrodzonej".

Na zakończenie możemy wyrazić wdzięczność młodemu „Kołu" za tak miły wieczór, a dowiedziawszy się o planowanym szeregu dalszych imprez artystycznych — ślemy mu na przyszłość serdeczne „Szczęść Boże". W.

Kronika karnawałowa.

DOROCZNY TRADYCYJNY BAL 5 P. A. C. odbędzie się w dniu 14 b. m. w salach Kasyna garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza. Początek o godz. 10 wieczorem. Zaproszenia w Kasynie garnizonowym przy ul. Zyblikiewicza w dn. 11, 12 i 13 b. m. od godz. 6—8, zaś w dn. 14 b. m. od 3—6 wieczorem.

Zabawa kresowa dziś we czwartek 12 b. m. w salach Starego Teatru. Nieliczne pozostałe zaproszenia można jeszcze nabyć od godz. 12—2 po południu. ul. św. Marka L. 7 I. p.

Reduta Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, która odbędzie się 17 b. m. w salach Starego Teatru, zapowiada się znakomicie. Zaproszenia i bilety, których zostało jeszcze nie wielka ilość, wydawane są na Pogotowiu Ratunkowem przez cały dzień.

Reduta chińsko-japońska artystek i artystów teatru im. Słowackiego, zapowiada się wspaniale. Zaproszenia i bilety wstępu w teatrze.

Bal kostjumowy urzędników bankowych i prywatnych w sobotę dnia 21 lutego w sali Tow. Strzeleckiego przy ul. Lubicz.

Przegląd literacki.

Z rozmowy z autorem „Aruny".

Na wstępie zapytałem Hulewicza o jego opinję o „Zdroju", którem kierował przez lat kilka i o roli artystycznej ruchu, jaki pismo to reprezentowało w Polsce.

Zdaniem Hulewicza misja „Zdroju" została wyczerpana. „Zdrój" zrobił to, co do niego należało. W owych burzliwych latach, kiedy się kształtowały nowe kategorje, dał grupie ludzi możność poznania siebie i popchnął ich na drogę głębszego, intuicyjnego wejrzenia w ich artystyczne sumienie. Zasługa ta w historji kultury polskiej jest niezaprzeczona. Jeżeli wpływu trwałego i szerokiego na życie artystyczne i literackie Polski „Zdrój" nie wywarł, to stało się to dzięki temu, że niósł on za sobą program nie sztuki, ale wogóle program ducha.

Hulewicz porzucił obecnie próby ogniskowania ruchu artystycznego zbiorowego. Jest przekonany, że cały trud jednostki winien być zwrócony w kierunku indywidualnego rozumienia i pogłębiania siebie. A propos tego wyraża się teoretyk i szermierz ekspresjonizmu z przekąsem i pesymistyczną rezerwą o warunkach pracy twórczej w Polsce, jak i o możliwościach koncentrowania poszczególnych usiłowań. Nie wierzy, aby to było możliwe u nas. Za lat 30 może. Chwilowo nie uważa Polski za nastrojoną i dorosłą do pojęcia nowego życia, takiego, o jakiem myśli.

Co do „Aruny", to przedstawienie samo przemówi za siebie, a raczej za Hulewicza. Przykrem jest dla niego stanowisko cenzury. (Przed „Aruną" miał być wystawiony przed dwoma laty „Kain", a zeszłego roku „Joachim Achim"; obydwie sztuki nie przebrnęły przez cenzurę). — Akcja „Aruny" umiejscowiona jest w „zgasłych źrenicach widzących oczu". Jest tedy prawie, można powiedzieć, poza czasem i poza przestrzenią. Pragnie nią autor zwrócić uwagę na doniosłość naszego wewnętrznego widzenia i zwycięstwo jego nad zewnętrznem okiem, które zakrywa prawdę i jest zwierciadłem fałszu. To jest zasadnicza nić „Aruny" i o to się Hulewiczowi rozchodzi — o pokazanie głębi tętniącego życia duchowego pod wypalonemi oczami Aruny, mówiącej: „Przestałam patrzeć, — zaczęłam widzieć".

Abstrahując dzisiaj od konkretnych wad, jak i niemniej realnych zalet polskiego ekspresjonizmu, który za sobą niósł „Zdrój", przyznać trzeba, że był on zapaloną świecą w rękach kilkunastu gorących ludzi, szukających na oślep w zakamarkach własnej głębi — świecą, która istotnie niektórym otworzyła i utorowała drogę ku artystycznej prawdzie.

O Witkiewiczu wyraził się Hulewicz, że go nie rozumie. Mimo to autor „Aruny" pracuje nad dramatem, który stara się po swojemu oblec w nową ekspesję, czując — jak każdy zresztą dzisiejszy pisarz teatralny czuć winien — balast dotychczasowych kategoryj w teatrze.

Uwagi swoje zakończył a propos polemik o jego dziela z humorem, że „każda głupia zaczepka również go ucieszy, jak mądra pochwała lub przygana"... jotka.

Z rozmowy z p. Hulewiczem wyniósł nasz współpracownik wrażenie, że autor „Aruny" nie przypuszcza, by sztuka ta obrażała religijne uczucia słuchaczy. — Red.

Nadesłane.

Jackie Coogan jako przemytnik.



Sławny królewicz filmu Coogan przyrzekł swemu dziadziowi przywieść piękny prezent z Europy. Wybór padł na likier Fraenkla. Rycina nasza przedstawia chwilę, gdy mały Coogan „szwarcuje" boski trunek Fraenkla do „suchej" Ameryki. 283

Podziękowanie za fundację dzwonów.

230

Klasztor O. O. Karmelitów Bosych, Wadowice, tą drogą dziękuje **Komitetowi fundacyjnemu** oraz wszystkim, którzy się przyczynili do tej fundacji, również fabryce **K. Szwabe w Białej** za artystyczne i harmonijne wykonanie czterech dzwonów.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Nowa faza wykonywania reformy rolnej.

Nowy projekt rządowy. — Jakie zmiany on przynosi. — Tendencja do szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej. — Sposób parcelacji. — Szacunek ziemi. — Pełne odszkodowanie. — Na co przeznaczy się ziemię rozparcelowaną.

W prasie warszawskiej ukazał się interesujący wywiad z min. Kopczyńskim na temat nowych zamiarów rządu w dziedzinie przeprowadzenia reformy rolnej. Przedmiotem wywiadu był projekt rządowy, jaki min. Kopczyński wypracował w tej mierze. Ze względu na to, że projekt ten ma już wejść na Radę ministrów, poczem wniesiony zostanie do Sejmu, przytaczamy go w ogólnych zarysach.

Projekt ministra Kopczyńskiego jest w dużej mierze nowelizacją ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. Reguluje ona przedewszystkiem sprawę sfinansowania reformy rolnej, oraz uzupełnia wspomnianą ustawę szeregiem nowych przepisów.

Projektowane zmiany mają, według zamiarów ministra, jedynie umożliwić wykonanie reformy rolnej bez naruszenia tych społecznie postępowych zasad, na których opiera się ustawa z r. 1920. Jak z wynurzeń ministra wnosić można, w nowym projekcie kategorje gruntów podlegających przymusowej parcelacji, nie uległy wcale zmianie, nie zniesiono też maximum indywidualnego władania ziemią. Natomiast projekt ustala roczny kontyngent parcelacyjny. Sama ustawa określi go wyraźnie na 200.000 ha. Nie jest to jednakże cyfra bezwzględna, gdyż rząd może ją zwiększyć drogą specjalnych rozporządzeń.

Główną tendencją nowego projektu jest dążność do szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej. Stąd projekt, zostawiając jak najwięcej pola inicjatywie społecznej, przewiduje jednakże przymus parcelacyjny ze strony rządu. Wyznaczony roczny kontyngent musi też według projektu być wyczerpany bezwzględnie, a gdyby samodzielna parcelacja nie osiągnęła przepisanej ilości, rząd sam oznaczy majątki, które mają być rozparcelowane bezwarunkowo. Majątki podległe w ten sposób przymusowi parcelacyjnemu, nie będą odrazu poddawane wykupowi, lecz rząd pozostawi ich właścicielom jeszcze rok na dokonanie dobrowolnej parcelacji.

Co do sposobu parcelacji, to system parcelacyjny wzorować się będzie na systemie stosowanym przy parcelacji majątków państwowych.

Szacunek ziemi będzie przeprowadzany w ten sposób, że państwo podzieli się na siedm stref, dla których ustali się ceny taryfowe dla wszystkich klas gruntów. Ponadto w obrębie każdej strefy uwzględniane będą jeszcze warunki gospodarcze, stopień zaludnienia, uprzemysłowienie i t. d. Co do cen, to, zdaniem ministra, 1 ha gruntu ornego trzeciej klasy w strefie pierwszej cenionym będzie na 400—500 zł. Tu zaznaczyć jeszcze należy, że do strefy pierwszej, t. j. gruntów najlepszych, zaliczono też i grunta w Krakowskiem.

Takim systemem podziału chciał minister umożliwić giętkość w oszacowaniu poszczególnych objektów. Zasady szacunku były podobne, jak przy podatku majątkowym.

Co się tyczy odszkodowania właściciel rozparcelowanych majątków, to nowy projekt stawia zasadę wypłaty sumy reprezentującej całe 100% wartości majątku. Właściciele będą otrzymywali swą należność w państwowej rencie ziemskiej, renta będzie miała przez państwo zagwarantowaną wypłatę procentów i rat amortyzacyjnych. Rentę tę będzie chciał minister zresztą oprzeć niezytko na gwarancji państwowej, ale i na ziemi przez nią hipotekowanie. Ziemię uzyskaną z parcelacji chce minister przeznaczyć przedewszystkiem dla służby folwarcznej, która przez likwidację większej własności poniesie pewien uszczerbek. Dalej ziemia ta przeznaczona będzie n uzupełnienie gospodarstw małorolnych. Pewien określony procent przeznaczony będzie na powiększenie gospodarstw pełnorolnych. Miernik pełnorolności określi się dla poszczególnych powiatów.

Tak więc p. minister Kopczyński chce załatwić ostatecznie sprawę reformy rolnej. Czy przedstawiony tu w nader ogólnych zarysach projekt ma walory realne, ujawni najpierw dyskusja sejmowa.

O pomoc dla małopolskiego rolnictwa.

W całym szeregu powiatów panuje głód.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze wystosowało do premjera Grabskiego memorjał ilustrujący rozmiary klęski nieurodzaju, który w szczególności dotknął Małopolskę.

Na znaczenie tej niebywałej klęski — zaznacza memorjał — Małopolskie Towarzystwo rolnicze jeszcze w lecie roku ubiegłego zwróciło uwagę rządu, jak również na skutki tejże, oraz podniosło, że leży w pierwszym rzędzie w interesie państwa przyjście z pomocą rolnictwu przez dostarczenie zboża do siewu tak w jesieni 1924 r., jak na wiosnę r. b.

Akcja, którą prowadzono w jesieni, chociaż nie była wystarczającą z powodu szczupłości funduszów, odniosła przecież ten skutek, że pewna część gruntów została ozimiami obsianą. Prowadzona obecnie przez rząd akcja pomocy siewnej na sezon wiosenny już obecnie wskazuje, że jest znacznie spóźnioną i zupełnie niewystarczającą, a sposób jej przeprowadzenia przez władze rządowe chybia zupełnie celu.

Ludność rolnicza w Małopolsce, bez względu na obszar posiadanej ziemi, a nawet w gospodarstwach o wysokiej kulturze, niema zupełnie zboża do siewu i w całym bardzo licznym szeregu powiatów panuje już dzisiaj głód. Konsekwencje tego stanu rzeczy dziś są już widoczne. Nieobsianie dużych obszarów musi spowodować w roku następnym brak środków aprowizacyjnych, a głód ten może doprowadzić do bardzo daleko idących następstw, a więc może spowodować fermenty i zaburzenia, które już dziś w niektórych powiatach dają się zauważyć.

W interesie państwa leży przedewszystkiem przyspieszenie i rozszerzenie rozpoczętej akcji siewnej, jak również uruchomienie znaczniejszych funduszów na rozpoczęcie robót publicznych we wszystkich powiatach Małopolski, celem dostarczenia głodującej ludności zarobku. Małopolskie Towarzystwo rolnicze zmuszone jest zwrócić po raz ostatni uwagę pana Prezydenta na katastrofalne położenie rolnictwa i na nędzę ludności.

RABAT HANDLOWY DLA SPRZEDAWCÓW TYTONIOWYCH.

Z dniem 15 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie ustalenia rabatu handlowego dla sprzedawców wyrobów tytoniowych. Z dniem tym rabat handlowy od wszystkich wyrobów tytoniowych zostaje ustalony na 13.5 procent ceny detalicznej, dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych położonych w siedzibie ich hurtowni, i na 14.5 procent ceny detalicznej dla hurtowników pobierających wyroby tytoniowe w państwowych magazynach lub fabrykach wyrobów tytoniowych, położonych poza siedzibą ich hurtowni.

Dla detalistów natomiast ustala się na 10% ceny detalicznej, a 7% dla „domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych".

Konjunktury na rynkach towarowych.

LEKKA ZWYŻKA CEN JAJ ŚWIEŻYCH. Wskutek zmniejszenia się podaży jaj świeżych, cena ich nieco się podniosła, wapnowane nadal zniżkują. W ubiegłym tygodniu płacono w Krakowie 120—125 zł. za skrzynię jaj świeżych pierwszej jakości.

W OCZEKIWANIU OŻYWIENIA TENDENCJI W SKÓRACH. Ceny skór w kraju niezmienione, zagranicą utrzymuje się nadal tendencja zwyżkowa. Większego ruchu oczekują dopiero z końcem b. m. W skórach surowych coraz większy zastój.

MYDŁO DROŻSZE. Wskutek podrożenia tłuszczów podniosła się cena mydła. Fabryki mniejsze znajdują się w sytuacji bez wyjścia — większe natomiast oparte o tani kredyt zagraniczny, mają wielkie obroty. Towar sprzedaje się przeważnie za weksle, często są wypadki prolongaty kredytów.

CENY WYROBÓW BAWEŁNIANYCH UTRZYMANE. Na rynku wyrobów bawełnianych w Łodzi ceny były utrzymane na całej linji. Chęć kupna trochę zmniejszona z powodu zupełnej stagnacji na prowincji, a co za tem idzie, nieznacznej ilości kupców przyjezdnych. Jakkolwiek w ciągu ubiegłego oraz bieżącego tygodnia przybył do Łodzi cały szereg właścicieli oraz przedstawicieli firm rumuńskich, nie wpłynęło to na poważniejsze ożywienie. Wstępne pertraktacje z koncernami oraz hurtownikami wielkimi, nie zostały dotąd ukończone, tak, że dotychczas zakupione zostały niewielkie partje towarów bawełnianych w części niesezonowych, w części zaś artykułów wiosennych. Nie bacząc na coraz bardziej zbliżający się sezon wiosenny, materjały letnie i wiosenne nie mają jeszcze żadnego zbytu. Wpłynęła na to zmiana pogody. Warunki pokrycia bardzo się pogorszyły. O ile dotychczas za sprzedany towar można było otrzymać jeszcze część gotówki, obecnie przemysłowcy zmuszeni są przyjmować pokrycie tylko wekslowe, ponieważ pod tym tylko warunkiem, odbiorcy godzą się na przeprowadzenie jakichkolwiek tranzakcji. Brak gotówki odczuwa się w dalszym ciągu katastrofalnie. Najlepszym sprawdzianem braku gotówki jest stopa procentowa, która w Łodzi dochodziła w tygodniu ubiegłym do 7%, na prowincji zaś płacą prywatnym dyskonterom, niewiarogodną wprost liczbę bo do 10%.

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych: Oferow.	Żądane	[illegible]	tranzak. z 10/2
Polski B. Przemysłowy	0·45	0·50	0.46	0·47
Bank Małopolski . .	0·30	0·35	0·33	0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·17	0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10	0·10	
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	10·00	10·50		10·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·40	0·45	0.41	0·42
„Impex"				
„Pharma"	0·90	1.00		1·00
„Polski Glob"	0·27	0·32		0·28
Żegluga Polska . . .	0·13	0·18		0·15
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·75	13·75	12·75	12.[illegible]0
H. Cegielski	0·75	0·80	0·77	0·77
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·70	0·70
„Pocisk" zak. amunicyj	0·95	1·05	1.00	
Parowozy	0.75	0·85	0·84	0.77
„Automotor"	0·55	0·60		
„Górka" cement, . .	16·00	17·00	18.50	16.25
Sierszańskie Górnicze	4·50	5·00	4·80	4·[illegible]
„Tepege"	1·85	2·15	1·90	2·07
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·70	0·68	0·70
„Pokucie"	0·25	0·30		0·2[illegible]
„Oikos"				
„Strug"	0·80	0·90		0·85
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski .	0·50	0·60		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·75	8·25		8·00
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·29	0·25	0·24	0·23
Ćmielów	0·60	0·70	0·70	0.65
„Krakus"	0·90	1·00	1·05	1·00
Chodorów	5·25	5·30	5·40	5·20
A. Piasecki	2·00	2·25		
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 8.00, pożyczka dolarowa 3.78—3.79, pożyczka kolejowa 8.89—9.00, pożyczka konwersyjna 5.00—4.80—5.00, 4½% listy zast. kred. ziemskie 29.75—28.75, 5% listy zast. m. Warszawy 22.00—20.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.78, Londyn 24.77 i pół, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 26.47, Włochy 21.47, Hiszpania 73 3/4, Holandja 208 3/4, Berlin 1.23.4, Wiedeń 74, Sztokholm 139.62, Oslo 79 3/4, Sofja 377 i pół, Praga 15.31, Warszawa 100.00, Budapeszt 8.50, Ateny 8.80, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 267 i pół, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 1.96 i pół.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Papież przeciw półambasadzie francuskiej.

PRAWDOPODOBNIE ODWOŁA NUNCJUSZA Z PARYŻA.

Warszawa. (Telef. wł.) W mowie, którą Papież wygłosił podczas aktu kanonizacyjnego dwóch świętych francuskich, przebija przedewszystkiem zdziwienie z powodu stanowiska Francji wobec Watykanu. Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie — mówił Papież — i zastąpienie jej misją dla spraw kościelnych Alzacji i Lotaryngji jest obrazą Stolicy Apostol. Watykan, którego jedynem dobrem jest jego prawo słuszności, musi domagać się traktowania innego, niż to (proponowane przez rząd Herriota—Red.), które nie jest ani sprawiedliwem, ani wspaniałomyślnem, ani francuskiem. Naród francuski, wzmacniając tętno swego życia religijnego, da należytą odprawę nowemu kursowi w polityce kościelnej.

W kołach watykańskich komentują żywo mowę Papieża i twierdzą, że Papież nie uzna przedstawiciela Alzacji i Lotaryngji przy Watykanie i prawdopodobnie odwoła z Paryża swego nuncjusza.

Gdańsk szykanuje Polaków.

Gdańsk. (AW.) W sferach polskich opracowują obszerny memorjał w sprawie szykan, jakie spotykają Polaków w wolnem mieście ze strony senatu. Pomimo, że w konstytucji zagwarantowano Polakom prawo używania języka polskiego, instytucje gdańskie, urzędy, sądy i inne odmawiają odpowiedzi na pytania w języku polskim. Szkolnictwo polskie musi walczyć na każdym kroku o swoją egzystencję. Senat szykanuje szkoły polskie i utrudnia funkcjonowanie polskich ochronek. Ze strony polskiej mają być podjęte kroki, celem przeprowadzenia sanacji stosunków.

Francja ma zapłacić Anglji 900 mil. funt.

Londyn. (PAT.) Prasa angielska przyjęła z uznaniem notę rządu angielskiego w sprawie długów międzysojuszniczych. Dzienniki podkreślają główne jej punkty, które sprowadzają się do ograniczenia żądań angielskich do sumy 900 mil. funt. szt. t. j. sumy równającej się wysokości zobowiązań angielskich wobec Stanów Zj. aczkolwiek dług sojuszników wobec Anglji wynosi 1,800,000.000 funtów szterlingów.

PRASA FRANCUSKA PRZECIW SPŁACIE DŁUGÓW RATAMI ROCZNEMI.

Paryż. (PAT.) „Figaro" omawiając sprawę angielskiego długu Francji, potępia projekt ustalenia pewnej części tego długu pod postacią stałych rat rocznych, a zauważa, że system taki mutków we Francji, gdy ich poziom jest tak wysoki, ków we Francji, gdy ich poziom jest tak wysoki, że każdy nowy ciężar nałożony na podatnika francuskiego naruszałby samą substancję majątku narodowego, a nie tylko dochody od tego majątku. Z drugiej strony, co jest nie mniej doniosłe w związku z tym projektem angielskim, kontrola majątku narodowego Francji i jej zdolności finansowej zawieralaby w sobie odebranie Francji zdolności finansowej w stosunku do innych państw, tak n. p. Francja w tych warunkach nie mogłaby pożyczyć Polsce bodaj 100 sou, nie otrzymawszy na to pozwolenia Anglji.

Fr. Bouillon tymczasowym ambasadorem w Angorze.

Paryż. (AW.) Nominacja p. Franclin Bouillon'a na ambasadora w Angorze będzie ogłoszona lada dzień. Będzie ona jednak miała charakter tymczasowy, gdyż zamierza on wycofać się z życia politycznego, a obecnie chce załatwić tylko sprawę długów francuskich w Turcji i rozgraniczenia w Mezopotamji.

Marks prezydentem ministrów w Prusiech.

Berlin. (PAT.) Sejm pruski dokonał dziś wyboru prezesa ministrów. Głosowało 445 posłów. Marks otrzymał 223 głosów, Richter 182, unieważniono 43 głosy. Białych kartek oddano 17. Prezesem ministrów wybrany został były kanclerz Rzeszy Marks.

Gabinet z centrum i demokratów.

Berlin. (PAT.). W związku z wyborem Marksa na stanowisko pruskiego prezesa ministrów, „Vorwärts" donosi, że w obradach sejmu pruskiego nastąpi obecnie tygodniowa przerwa, celem dania Marksowi możności utworzenia nowego gabinetu. Nowy rząd pruski składać się będzie głównie z przedstawicieli centrum i demokratów. Socjaldemokraci będą reprezentowani tylko przez ministra spraw wewnętrznych Severinga. W ten sposób Marks ma nadzieję uzyskania dla gabinetu poparcia ze strony partji gospodarczej, która jest zasadniczo przeciwna współpracy z socjalistami. W przyszłym tygodniu Marks złoży deklarację rządu, w której zażąda od sejmu udzielenia mu votum zaufania. Prasa nacjonalistyczna przyjęła wybór Marksa nieżyczliwie.

Bartels przewodniczącym sejmu.

Berlin. (PAT.). Na przewodniczącego sejmu wybrany został socjal-demokrata Bartels, który w kilkakrotnem głosowaniu nie otrzymał absolutnej większości głosów.

„Nadrenia nie może być okupowaną na stałe".

Przemówienie dr. Luthera.

Kolonja. (PAT.). Kanclerz dr. Luther wygłosił tu przemówienie, w którem dał wyraz swojemu oburzeniu, gdyż przepisy traktatu wersalskiego w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej dotychczas nie zostały wykonane. Nadrenja — mówił kanclerz — nie może się stać prowincją okupowaną na stałe. Rząd niemiecki gotów jest usunąć wszelkie uchybienia, jakich miał się dopuścić w kwestji rozbrojenia Niemiec. Herriot nie odpowiedział na zapytania, czy po usunięciu udowodnionych uchybień strefa kolońska będzie niezwłocznie ewakuowaną. Rząd niemiecki — zakończył dr. Luther — skłonny jest do współpracy w rozwiązaniu kwestji bezpieczeństwa. Jednakże gdyby kwestja ta połączoną być miała ze sprawą ewakuacji strefy kolońskiej, to Niemcy zrzecby się musiały tej współpracy.

Niemcy nie zgodzą się na utrwalenie wschodnich granic.

Paryż. (PAT.) „Matin" dowiaduje się z Berlina z kół dobrze poinformowanych, że stanowisko rządu Rzeszy w sprawie paktu gwarancyjnego jest takie, iż każdy rząd niemiecki byłby gotów podpisać pakt zapewniający Francji jej obecne granice, natomiast żadnemu rządowi niemieckiemu nie pozwoliłaby opinja publiczna podpisać paktu gwarancyjnego, któryby utrwalał obecne granice wschodnie Niemiec na tychsamych warunkach.

Nieurodzaje w Rosji.

Moskwa. (PAT.). Na posiedzeniu prezydjum CIK. komisarz ziemski wygłosił referat o rozmiarach nieurodzajów. Tereny objęte nieurodzajem w r. 1924 obejmowały 6 miljonów 338 tys. dziesięcin ziemi. Komisarz zaznaczył, że w związku z kryzysem w gospodarstwie rolnem, oraz w dziedzinie aprowizacji, włościanie wyzbywają się bydła i koni, przeznaczając je na mięso z uszczerbkiem dla gospodarstwa. Rząd wyasygnował 11 miljonów 15 tys. rubli na cele utrzymania stanu bydła w gospodarstwach rolnych.

Liga Narodów zaprasza Sowiety...

Moskwa. (PAT.) Rząd sowiecki otrzymał od generalnego sekretarjatu Ligi Narodów zaproszenie do wzięcia udziału w pracach komitetu technicznego dla spraw dotyczących wewnętrznej żeglugi rzecznej. Konferencja ta ma się odbyć w Paryżu dn. 25 lutego.

SOWIETY BUDUJĄ FLOTĘ KASPIJSKĄ.

Moskwa. (PAT.) Z Baku donoszą, że władze sowieckie przystąpiły do odbudowy floty kaspijskiej. Stare okręty zostaną zdemontowane i zamienione na statki transportowe do przewożenia drzewa. Zamierzona jest również budowa statków cystern.

Rokowania sowjecko-niem. będą wznowione

Wywiad z Haneckim.

Moskwa. (PAT) Członek kollegjum Wiesztorga Hanecki udzielił wywiadu japońskiemu korespondentowi Agencji Toho na temat umowy japońsko-sowjeckiej. Co się tyczy stosunków handlowych, Hanecki oświadczył, że Japonja będzie mogła dostarczyć sowjetom między innemi: papieru, materjałów do rybołówstwa, surowców, jedwabiu za artykuły żywności, naftę i rudę. Po zawarciu odpowiedniej konwencji utworzone będzie handlowe przedstawicielstwo sowjecko-japońskie. Hanecki podkreślił zainteresowanie się Japonji sprawą stosunków handlowych Z. S. R. R. z Niemcami. Zdaniem jego, przerwane w grudniu z. r. rokowania handlowe sowjecko-niemieckie będą przypuszczalnie w tym miesiącu wznowione.

Grecja oddala sprawę Lidze Narodów.

Paryż. (PAT.) Wedle doniesienia z Aten, rząd grecki wystosował do rządu angorskiego nową notę, w której zaznacza, że sprawa patrjarchatu interesuje wszystkie państwa, które podpisały traktat lozański. Ponad to nota zaznacza, że rząd grecki przekazuje całą sprawę Lidze Narodów.

Naprężenie złagodniało?

Konstantynopol. (PAT.) (Tel. Comp.). W dyplomatycznych kołach tureckich oświadczają, że naprężenie spowodowane wydaleniem patrjarchy Konstantyna, złagodniało. Mocarstwa starają się w porozumieniu z Grecją i Turcją załatwić definitywnie kwestję patrjarchatu.

ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹN. W BAWARJI.

Monachjum. (PAT.). Pisma tutejsze donoszą, że rząd bawarski zamierza w najkrótszym czasie przedstawić sejmowi projekt ustawy, znoszący częściowo stan wyjątkowy. Zniesione mają być również przepisy o aresztowaniach administracyjnych w sądach wyjątkowych. Pozatem cofnięte ma być rozporządzenie o zniesieniu partji komunistycznej.

Moskwa. (PAT.). Prasa podaje, że w związku z podpisaniem umowy sowiecko-japońskiej, japoński konsul na Sachalinie przeprowadził narady z przedstawicielem Z. S. R. R. w sprawie możliwości ewakuacji północnego Sachalinu przez Japonję.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.	za 1 wiersz milimetrowy	Po kronice . . . . . . 30 gr.
Nekrologi . . . . . . 20 „	Układ tabelaryczny 50 % droże	Na 1 stronie . . . . . 40 „
Nadesłane . . . . . . 25 „	zamiejscowe . . . 30 % „	Drobne od słowa . . . 7 „
	1 zł. = 1,800.000 Mp.	

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

CIERPISZ

na rozstrój systemu **nerwowego, bezsenność**, rozdrażnienie, wyczerpanie sił fizycznych i umysłowych, **niemoc, niesmak** i niechęć do życia, zanik **pamięci** i przedsiębiorczości? Napisz po pouczającą, bezpłatną broszurę

Skrzynka pocztowa Nr. 1022. POZNAŃ 3. U. 237

Czytelnicy „Głosu Narodu" popierajcie swoją księgarnię.

„KSIĘGARNIA KRAKOWSKA"

Kraków, św. Tomasza 35. (dom Głosu Narodu).

Poleca z ostatnich nowości:

Ks. Urban: Na ślubny kobierzec — zł 2.40, Woroniecki: Etyka katolicka wychowawcza. część I — zł 5.20.

Burkath: Wybór kolend polskich I. — zł 1.60, Ks. Szczepański: Jezus z Nazaretu w świetle krytyki — zł 1.60; Windakiewicz: Dzieje Wawelu — zł 6; Ks. Dr Pilch: Odrzucenie Mesjasza, jako następstwa grzechów narodu żydowskiego. Cykl kazań pasyjnych zł 2; Ks. Dr Krzemieniecki: Procedura administracyjna w kodeksie prawa kanonicznego — zł 10.

Dla uczestników pielgrzymek do Rzymu: Przewodnik po Rzymie w języku polskim — zł 3; ponadto:

Św. Teresa: Droga doskonałości — zł 2.80, Bączkowicz: Prawo kanoniczne I/II — zł. 28.75.

Bergel: Tęczowe mosty — zł. 1.20; Biblja i Teologja, praca zbiorowa — zł. 4.—; Dzieje Duszy, czyli Żywot Bł. S. Teresy — karton zł. 3.60, opr. w półpłótno zł. 4.—; Feldheim: Skarbiec Pisma Św. — Konkordacja rzeczowa — opr. w całe płótno zł 15.—; Kazania katechizmowe I. O. Wierze, przeł. Ks. Kłos — zł. 12.—; Hoppe: Limpias — 30 gr.; Szczepański: Bóg-Człowiek, wyd. luksusowe, z 34 tablicami barwnemi i 2 mapami — zł. 20, opr. zł. 26.—; Pisma Ojców Apostolskich t. I — zł. 10.—; Towarzyszu na słówko — zł. 1. W najbliższym czasie wyjdą z druku Pisma Ojców Apostolskich t. III i Obrazy biblijne do nauki w szkołach Serja I. w 24 obrazach 50×70.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę w wysokości zł 10.— na mające się ukazać w ciągu roku 1925 Pismo Święte w 6-ciu tomach, wyd. Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, — oraz sprowadza szybko i dokładnie wszystkie wydawnictwa zagraniczne.

Zamówienia P. T. Klijenteli z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Na żądanie katalogi bezpłatnie.

Wykwalifikowana siła biurowa

miejscowa

ze znajomością korespondencji w języku niemieckim i francuskim

potrzebna.

Zgłoszenia w Administracji „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża l. 11.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguery poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dr. Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podło Lep na muchy. Perfum czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

MARMOLADY

OWOCOWE

o smaku

jabłkowym
ananasowym 153
malinowym
poziomkowym
pomarańczowym

pakowane w wiaderkach i skrzyneczkach

dostarczają tylko hurtownie:

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
w Tenczynku ad Krzeszowice
Telefon Krzeszowice Nr. 4.

Fryzjer damski W. Toma dotychczas w Hotelu Saskim, obecnie Sławkowską L. 4. firma J. WEISS. 218

ZA OBIADY

lekcje francuskiego wraz z konwersacją, a także lekcje w domu za gotówkę Wiadomość w „Głosie Narodu". 221

Wzorowe obiady domowe wydaje się na miejsca i do menażek Tomasza 15. III p. na lewo. 193

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu"

Poszukuję pracy jako wychowawczyni do dzieci, do pomocy w gospodarstwie lub pielęgnowania chorej. Zgłoszenia do Adm. „Gł. Nar." dla „Sieroty". 220

Ofiara wojny światowej 70 letni staruszek utraciwszy wszystko nawet zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".

RYBY

żywe karpie, szczupaki

co piątek sprzedawać będę od 7 do 1-szej na placu Słowiańskiem (od ul. Krowoderskiej).

Józef Dzidek

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA

KOŁDER 59

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Wstrzymać się od zakupna aparatów do powielania po fantastycznie wybujałych cenach!
Amerykańskie aparaty wynalazku Edisona w drodze.
Po cenach zadziwiająco niskich.
Swą nadzwyczajną pomysłową konstrukcją króluje na rynku światowym.
Z jednego egzemplarza można powielać kilkaset tysięcy sztuk, jak również dowolne rysunki.

Ludwik Aksman
Kraków.

217
Nie można być złodziejem własnej kieszeni.

OBUWIE DAMSKIE i MĘSKIE

Tip-Top

POLECA MAGAZYN BIELIZNY POLECA

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Florjańska 13.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.